O Królu Duchu.

Dyspozycja ogólna (1).

Tytuły rozdziałów:

I. złączyć 1, 2, 3 lub 1+2, 3.

1. Powstanie poematu.
2. Motywy początkowe.
3. Cechy ogólne dzieła

(lub: Charakter ogólny „ i Fizyognomia dzieła)

lub: ([illegible]) Powstanie i motywy początkowe

— II. Środki poetyckie.
lub: Cechy formalne.

— III. Za wszystkiem powodzenie!

I.

1. Powstanie pojęcia
2. [illegible]
3. [illegible]
4. [illegible]

Pojęcie, jego powstanie i [illegible] [illegible]

1.

(Powstanie pojęcia)

Obszerna [illegible] naukowa. — Ale u St. nie [illegible] [illegible] [illegible] jej [illegible] [illegible] dydaktyczne [illegible], — podług [illegible] [illegible] — na [illegible] — [illegible]: [illegible], [illegible], — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] dydaktycznej, — „[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]” — a nie [illegible] [illegible] [illegible]. ([illegible]) [illegible] [illegible] — Nie [illegible] [illegible] [illegible] — ona [illegible] [illegible] [illegible] pojęcie [illegible]: nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible]

—

Kövl Duch

[illegible]

Book I

([illegible])

Król Duch,

Rozdz. I /raport Dwornickiego/

(do wspólnego przerobienia)

Obecnie R. I. Tomu II gr.

Przegląd treści!

~~[illegible]~~

I.

Sztuka w zwierciadle dusz.

Samotność – jako typ sztuki. Sztuka a gawiedź. Sztuka a krytyka. ~~[illegible]. [illegible]. [illegible].~~ Sąd Tarnowskiego, Matlakowski, ~~jako~~ Tarnowski jako ~~[illegible]~~ reprezentant krytyki publicystycznej. Odrzucenie publicystycznej metody i jej [illegible] punkt wyjścia, jej [illegible] [illegible], [illegible] i [illegible]. Chmielowski i Szczepański. – Eklektyzm: [illegible]. Reporterstwo: Hösick. (~~str.~~ – – –). —

[illegible] sztuki o [illegible], ~~[illegible]~~ i jej [illegible]. Mistyka jako [illegible] obrazy dla przybyszewskiej i [illegible]. Charakter [illegible] przedmiot jako [illegible] obecności [illegible] (str. ...)

— ~~[illegible]~~ Miłośnicy i obrońcy. ~~Przybysz.~~ [illegible] [illegible] krytycznej podstawie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Tradycyja o [illegible] literackiej [illegible] artifex. Krytyka naukowa. (str. –)

— Zadania krytyki ~~[illegible]~~ naukowej. Istota objektywizmu krytycznego. Krytyka normatywna i [illegible]. O genetycznem wyjaśnieniu. O [illegible]. (str. –)

– Ewolucya sztuki o [illegible]. Brückner. Matuszewski. Słowacki i „nowa sztuka". [illegible] ewolucyi sztuki: [illegible] przedmiot; ~~[illegible]~~ [illegible] ezoteryzm i mistycyzmu. (str.). –

II.

Mistyka Słowackiego.

Dyspozycja Nr I.

Wieża [illegible] [illegible]. — Wielkość — samotność! — Maska [illegible] —

Kr. D. nie jest dla wszystkich. Prawdy.
.. W kołebce.. Naturne nieporozumienie —
— [illegible], gruncie... — [illegible].

Jeśli [illegible] mówić o Kr. D. — [illegible] się go
wyszukiwać — [illegible] się ~~[illegible]~~ ! [illegible]
[illegible] [illegible]. ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~

— Trzeba ~~[illegible]~~ [illegible] wszystkie
[illegible] [illegible]. Zobaczyć w charakterze
i charakter [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible].
Wszystko jako reprezentantka [illegible].
Czy [illegible] — — ale [illegible] — — —
Nie [illegible] gruncie jest [illegible] [illegible] ale [illegible]
w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
Kr. D. [illegible] [illegible].
Ten [illegible] [illegible] [illegible] / [illegible].
[illegible]!) — [illegible]: — — . — "

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]! — nie jest typowy —

Wszyscy publicyści: [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] .

[illegible] / ~~[illegible]~~ str. 11-12)

str. 20 i n.

Chmielowski

charakter publicystyczny
ich metody

O [illegible] public. / str. 11, 12. — jej [illegible]
[illegible] [illegible], jej [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] —
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Wszystko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] / str. 13, 14 ...)
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]! / str. 16 i n.

[illegible] – [illegible]
[illegible] — O [illegible] – że [illegible]
Nie [illegible] – [illegible]
[illegible]: Begeles.
Hirsch
Frestiak

[illegible], – [illegible]

— [illegible] 25–28

1)

Kiedy myślę o [illegible] sztuce [illegible]

Zdaje mi się, że [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] (w [illegible]

postaci [illegible] w [illegible] szarlowego obrazie

obrazie [illegible] jakby [illegible] stworzonym symbolem. Czasem patrzy na mnie twarz ludzka czasem wyrażająca [illegible] rozgrzebana, czasem [illegible] w [illegible] kobiecych. A wiem taka nie jest [illegible] tylko [illegible] w niej i [illegible] obce [illegible] ale wszystko przyglądające [illegible] że [illegible] odbija się w niej i [illegible] refleksy. Kiedy myślę o [illegible] Ducha zdaje mi się że [illegible] patrzę na owe

„[illegible] [illegible] w [illegible]

[illegible] z ducha budowane,

W [illegible]

— na owe [illegible] obrazie [illegible] kolory, [illegible] [illegible] które [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] w tobie [illegible] [illegible]

[illegible] Sacrum, [illegible] swe [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] pod [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nad [illegible] [illegible] [illegible]

zwierzęcemi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] — i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]! [illegible] [illegible] jakby jakiś [illegible] [illegible] [illegible]!

Ileż to razy, wydostawszy się po Tatrach

~~zdawało mi się [illegible] [illegible] [illegible]~~ w grandach

przestrzeni, dominującej nad czarnemi

skałami, które obrzucają [illegible] [illegible] oczy

przepastne i tajemnicze, w ogrzyskach ~~[illegible]~~

(między [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ rozchwy[illegible])

ongiś, mrowiące z za których ~~[illegible]~~ wstrząsający

mi ~~[illegible]~~ jak z za okienka słońce ~~[illegible]~~ doliny

na ~~[illegible]~~, — okrzykach i [illegible] wspinaczy

szczyna, [illegible] nad [illegible] skalnego

w którym ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ pod jamy podskalne

głuche ~~[illegible]~~ jęczące ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ szklane

ileż to razy ~~[illegible] [illegible]~~ wydzierając [illegible] [illegible]

~~obrazach~~ — na których śmierć i ~~[illegible]~~ wolności

~~[illegible] [illegible] oczy~~ podając sobie ~~[illegible]~~ oczy,

na dzień samotniczy, gdzie nad ~~[illegible]~~

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ olbrzymów

~~wystrzelonych w [illegible]~~ trzęsieniami

niechlanie [illegible] olbrzymich

rozwiewała się [illegible] cichy i nieskończony —

jeszcze ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Karta Ducha!..

A zasnę ~~[illegible]~~ kamiennym dziś [illegible] [illegible]

oddalenie od świata i samotności

[illegible] [illegible] [illegible] się pomyśleniu

~~[illegible]~~ cyklopów i [illegible]!

A oto [illegible] [illegible].

Wielkie jakby ruiny cyklopowych budowli —

zwaliska [illegible] [illegible] —

stopnie [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~

rzeźbie, zaorały ~~[illegible]~~ [illegible] w górę

[illegible]. Ale na [illegible] poznaniem i

zdają się jeszcze zbyt i węgle ~~[illegible] [illegible]~~ i zmierza

że kiedyś opar nowy ostatnie [illegible] dni. Zła się

tu [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] które zajęły

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ niezgłębionej

[illegible] — ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible] częstokroć [illegible]

[illegible] na [illegible] [illegible]

I każdy z nas — w górach, gdy [illegible] [illegible]!

Ojczyzny — [illegible] pod [illegible] — [illegible].

9)

I ~~[illegible]~~ [wszystkich] oblicza patrzą władczymi – które w nię – mądrości bezdną, patrzę – i z uczuciem..." ~~Ale dziś [illegible] zaciekawiony [illegible] tylko [illegible] ogromne~~ a ~~[illegible]~~ I w zamyśleniu wszystko długim wpatruję się ~~[illegible]~~ wzrokiem – i oczy głowy zadumane na schodach.. Ale dziś ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [niewiele widzę] tylko charaktery w ~~[illegible]~~ zakątkach – a ~~na~~ z pomroczy ninem patrzą na dno kolumnowe zdumionym zamyśleniem [?] światłem [?]! Jedna maska drapieżna wykrzywiona bólem Laokoonta, ~~a~~ druga – niewzruszona z pod wazy obrośniętych – maska abderyty.. Ta maska ~~jest~~ [która] niedościgłym symbolem ~~Świętej Ducha~~ " ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Zawsze ona jest w ~~[illegible]~~ formie ~~[illegible]~~ czaszki ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~jednego~~ [jednego] ~~z przemądrzałych~~ najpiękniejszych przesłania ludzkości – którego każdej narodowości taka obowiązkowa ~~[illegible]~~ legenda:

Zaś gdy jest pod wieczór – a ~~[illegible]~~ [patrzy na mnie] maska abderyty i ... przychodzi o Świętym Duchu – niewzruszonej uśmiechem ta sama – i kocham ją ~~[illegible]~~ [niewinnie] z przemądrzałem, taką mojego dzieciństwa, ~~[illegible]~~ podnoszę ~~[illegible]~~ drżeniem

Wszakże ~~[illegible]~~ duchowości [?]

(czaszki przemądrzałych

i wielkich [?]

4

[illegible] wyraz maski
tragicznej!, jako symbol – ~~najtragiczniejszy~~ z
2 symbolów nieśmiertelności ...

x x x

Ale owa maska [illegible] nie ~~[illegible]~~
wyraża ~~[illegible]~~ jedynie ~~[illegible]~~ cierpienie, [illegible] ~~[illegible]~~
do wielkiego dzieła Słowackiego. Nietylko
[illegible] [illegible] że [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
~~[illegible]~~ jest [illegible] coś – co je czyni [illegible] – [illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
w [illegible] intelektualnym i [illegible]
nawet kulturalnej [illegible]! I to jest
[illegible] [illegible] nadal [illegible] osamotnienia, to ~~[illegible]~~
[illegible] przed [illegible] Słowackiego.

I dalej [illegible] w [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ [illegible] wcale
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 'bliżej' zastanowić! [illegible] same
ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] i na
[illegible] samego dzieła – i [illegible]
czytelników; ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
a [illegible] – ~~[illegible]~~ dzieła –
w nich ~~[illegible]~~ – [illegible]
~~[illegible]~~ – ~~[illegible]~~, a [illegible]
objaśniać, [illegible] że dzieła w [illegible]
[illegible] ~~[illegible]~~ tego [illegible] jednak

5/ zatem ~~[illegible]~~ przede wszystkiem tam, gdzie one są
wyraźne i ustosowane — więc w ~~tak zwanej~~
dokumentach (tak zwanej) krytyki
literackiej." Ona jest także w bardziej [illegible]
[illegible] — ~~[illegible]~~ czasem się
[illegible]. Czy jest dostatecznie
[illegible] — oto dalsze pytanie, którego
równie ~~[illegible]~~ nadzwyczajna [illegible]!

— Powracam najpierw do Krasińskiego.
Sąd jego, wygłoszony zresztą w liście prywatnym,
pełen nonszalancji i bez głębszego
~~[illegible]~~ uzasadnienia, wydaje mi się
jednak ~~[illegible]~~ interesującym psychologicznie
i typowym ~~dla pewnej grupy~~ [illegible]. Naj-
pierw widocznem jest uprzedzenie gwoli [illegible],
wynikające ze ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ Krasińskiego ~~[illegible]~~ do Towiańszczyzny,
[illegible] na to ton ~~[illegible]~~ lekceważąca wzmianka
~~o metempsychozie~~ ~~[illegible]~~, [illegible]
wzmianka o metempsychozie (przez co czytelnik mógłby
się [illegible] przekonać o tem, kto [illegible] — czy ten
[illegible] — czy ten, który był nieświadomie
metempsychoza stworzyła by się na [illegible]") i
wreszcie okoliczność, że Krasiński tak naprawdę
nie czytał, że nawet tytułu dobrze przytoczyć
nie umie — przekręcając ~~[illegible]~~ „Króla Ducha" na
„Króla Duchów." To uprzedzenie to jeden ~~[illegible]~~
[illegible] bardzo typowy, z którym spotykamy się
~~[illegible]~~ niejednokrotnie przy badaniu [illegible]. Drugi
rys, charakterystyczny dla Krasińskiego przede-
wszystkiem, ale i dla całego niemal ~~[illegible]~~
[illegible] z dzisiejszego punktu [illegible]
[illegible], że ~~[illegible]~~ dopatrywał się [illegible]
[illegible] poemacie alegorji — a nie znalazłszy
do niej klucza nie znalazł też klucza do
zrozumienia poematu. Krasiński był sam
zawsze alegorystą, czystej wody szkoły ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ dla poezji! [illegible]
[illegible] magnus componere [illegible] — tyś ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ten sam, który, ~~[illegible]~~ [illegible] w krytykowaniu
stosował [illegible] [illegible] alegorycz-
nych [illegible] "Balladyny" z zapełnieniem
zapomnianej przedtem [illegible]. O tego

wskazuje interpretacyjną drogę. Zresztą sam Słowacki w artykule sposobem dyalogu napisanym i poświęconym dla – – – – – –, a który ~~wydany został~~ niedrukowany przedtem, wydany został przez Erzepkiego – – –

– Król Duch nie stanowi między dziełami Słowackiego wyjątku. I on nie jest alegoryą – ale opowieścią.

Na usprawiedliwienie Tarnowskiego trzeba dodać, że miał przed sobą tylko rapsod pierwszy. Ani dalsze rapsody nie znane mu były, ani te pisma, które stanowią klucz do mistyki Słowackiego: Genezis z Ducha i ~~Wykład nauki.~~ ~~List~~ do Rembowskiego i Wykład nauki. Tego usprawiedliwienia nie mają późniejsi. ~~którzy jednak~~ Ale też skoro na zagadkę niezrozumiałości Króla Ducha nie przestano się już ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ przed ~~[illegible]~~ od czasu kiedy interpretacyą jego dał Małecki. Quoad litteram poemat został, ~~przez Małeckiego~~ co prawda ~~nie~~ ~~[illegible]~~ najgruntowniej tylko częściowo i nie bez pewnych błędów ~~[illegible]~~ ~~rozpatrzony~~ – wytłumaczony. Mniej [illegible] [illegible] się prof. dr. [illegible] za niezrozumiałości [illegible] się na [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ wykładnie; mówiąc o zamknięciu [illegible] prawdy mistycznej, a sprawę [illegible] Towiańskiego w K. D.

~~Wszystkie~~ ~~[illegible]~~ Króla Ducha najpiękniejszym jest co do czasu i najlepszy dał Małecki!

7) Jasna i równowartościowa inteligencja tego pisarza pozwala nam rozumieć tam nawet gdzie nie dość odczuwa a fakt krytyczny każe nam zastanowić się nad stanowiskiem omawianego autora i także od stanowiska ucznia go jakby był powinien pisać aby nam się podobać. Małecki ma sąd bezstronny i nie ulega sądom [illegible] Słowackiego. Pomimo [illegible] Ducha x) przechodzi się na stanowisko Małoszewskiego, który przypomina ile lat upłynęło zgoło od wydania dzieła Małeckiego o Słowackim aby ~~[illegible]~~ oddać nam sprawiedliwość, którą od tego czasu Słowackiemu oddano? też znakomitej bliższym zapoznaniem się, i znać mnóstwo się także znamienne krytyczne sądy. A najbardziej pro krytyce Małecki przy porównaniu go z innymi krytykami; ~~jego stanowisko bezstronne i sąd odważny~~ i jego stanowisko bezstronne i sąd odważny wskazujemy wobec w całej twórczości. Małecki ważny jako świadectwo jak patrzyli na Króla Ducha najbardziej wyrobione ~~[illegible]~~ umysły tamtego pokolenia, i jako ten, którego dzieło długo było nadrzędnym. Nadrzędnym niestety dla ogólnej większości czytelników, którzy potrzebowali wiedzieć sobie ~~o danym twórcy~~ zdanie gotowej opinii, ale nadrzędnym i dla wszystkich których – o ile chodzi o rzetelne wyjaśnienie dzieła a nie o [illegible] ~~[illegible]~~ pewnej kwestii [illegible] wyjaśnień – ani o [illegible] dzieła ~~[illegible]~~ Małeckiego nie przekroczył. ~~Gdyby~~

Jeśli by nam do ~~[illegible]~~ przystąpić tylko rezultat ~~[illegible]~~ krytyków – a nie ~~na~~ wyjaśnień ~~[illegible]~~ przez jego następców psychologicznych podstaw sądów o dziele – zaczynając od Małeckiego najbliższymi bez wątpienie na ~~[illegible]~~ stronicy! ~~–~~ Ale przejrzyjmy je wszystko – tylko także Słowackiego ze ~~[illegible]~~ przyczyny rezultat nam w sobie jest wadą – jeśli dobrana – jako oczywiste – nie którymi (z Małeckiego) wypisać argumentów historycznej sprawiedliwości" na jego stronę. "Objaśnienie ~~[illegible]~~ tradycyjne – do dziś będące kanonem – jest ~~[illegible]~~ bardzo ogólnikowe i w niektórych punktach błędne, – objaśnienie genetyczne ~~[illegible]~~ jest odważniej

x) … w T. XI.

(8

~~[illegible]~~ zupełnie powierzchowne, i ~~[illegible]~~
~~z [illegible]~~ niedostatecznego odczucia
ostatecznego wyrażania. Tak [illegible]
[illegible] się do porównania z Dostojewskim
innych niż z [illegible] ~~[illegible]~~
okoliczności najdrobniejszych, tego nie ma wcale.
~~[illegible]~~

I tego nawet nie chcę odbić [illegible]
zarzutu — jeśli ~~[illegible]~~ zechcemy uważać
kilka dramatów Maeterlincka za popularne wzory
o [illegible] — ale [illegible] że tego nie ma —
~~a bez tego nie ma [illegible] w dziele. [illegible]~~
~~Maeterlincka nie przyniósł [illegible]~~
a tego nie przynieśli i naśladowcy. Każdy posiadał
~~[illegible]~~ Maeterlincka w [illegible]
[illegible] a od siebie [illegible] wyrazić
w dziele — którego niezwykłego [illegible]
dał tam [illegible].

Przedstawicielem Maeterlincka jest
Przybyszewski. U niego nie ma [illegible] w
[illegible] czysto [illegible]. Kiedy Maeterlinck
[illegible], Przybyszewski [illegible]! [illegible]
tego nie jest [illegible] wtedy
publicysty. Czynnik [illegible] ale
go przedewszystkiem, a i tego nie [illegible]
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ jako koncepcję
[illegible], ale ze [illegible]
przyjętej, [illegible]
Często zapomina się [illegible] przed oczy
[illegible]! [illegible]
jakby i oni byli publicystami, którzy od dawna
~~[illegible]~~
Nawet kiedy zapomina się w [illegible] jednym [illegible].
~~jest~~ przestaje publicystą; wzorem [illegible]
[illegible] odbywa ~~[illegible]~~ [illegible]
częściej zamknięte i [illegible] pisze! [illegible]
autor [illegible]
się [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible]
[illegible] w [illegible] będącym. ~~[illegible]~~

9 [12]

Ale — jest to pisarz niepospolity — tym przynajmniej, który nagromadził dziś swych wad. To ~~[illegible]~~ który opanował go temperament opanowany a [illegible]. Można powiedzieć że Tarnowski ~~[illegible]~~ najbardziej jednym jest uwagi bo tyle pojedynczych które obiektywizowane ~~[illegible]~~ — jako [illegible] są najgorsze. Ale niemniej jest bardzo godnym uwagi! Jest to [bowiem] pisarz, który posiada przymiot należący do najrzadszych i do najcenniejszych: ma swoją własną twarz. Nie chcę przez to powiedzieć że ma zawsze swoje własne zdanie; jest on dogmatykiem — który ~~[illegible]~~ ślepo jednej pewnej zasady ~~formuły~~ przykłada do rzeczy których mówi — ale i tym dogmatyzmem nawet ~~[illegible]~~ [illegible] ma ~~[illegible]~~ styl, ma charakter.

Przytem Tarnowski ma charakter jeszcze [illegible]. Ma on odwagę ~~[illegible]~~ opinii. To pisarz który rzeczy do samo myśli [illegible] — ale sam przed sobą nawet [illegible] ~~[illegible]~~ — ale sam dzisiaj przyznać. Tarnowskiemu nie myśli na myśl [illegible] ~~[illegible]~~ nie przychodzi [illegible] jest dla niego [illegible] [illegible]. [illegible] czy pisze. Jest on pewny — [illegible] — [illegible] a nie przejdzie mu [illegible] aby — [illegible] jak [illegible] [illegible] nie ma [illegible] i [illegible].

Nie bardziej charakterystycznego jak to w pisze Tarnowski [illegible] w swojej [illegible]" o [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w [illegible]

[illegible]

ramy wtórnemu to co należy! Ale cóż (10
zafrapuje Trzonowskiego ~~w dzisiaj~~ odnośnie
do „dzisiaj"? Odpowiadanie, czy trafnem jest
zapatrywanie

Oczywiście jest to stanowisko zupełnie
i wyłącznie publicystyczne. A szyderstwo J.
tak skrajnie — że uśmiechnąłby się na to czytelnik
nawet i ci, co ~~tak samo~~ tej samej ~~metody~~
publicystykę za krytykę literacką —
podstawiający. Dzieła nie mają ~~tu~~ odwagi takiej „własnej
formy" — i wydaje się mu nazbyt przywiązanymi z
tezy 2+2 = 5 opuścić — ½. Dlatego to na
Trzonowskim można zademonstrować
~~wiele~~ najdoskonalszy dotychczas bezwzględny krytycyzm;
reprezentuje on ten typ krytyki, i powiedzielibyśmy nawet,
że jest on „enfant terrible" tego kierunku.
— Odnośnie do drugiego punktu nawiasu,
do „formy" — ~~[illegible]~~ jej J.
niejasność, niezrozumiałość. ~~Ale~~ I dzieło
~~[illegible]~~ ma to
~~[illegible]~~
przeczenia? Ale nie, ~~[illegible]~~ [illegible] polemika — (zupełnie — wtóra) argumenta...
Są ludzie — w ten sens mówi J. — którzy zbyt
~~[illegible]~~ chorobliwi i skrajni dziwacy. Powód tego jest ~~[illegible]~~
oczywisty. Od ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] niezrozumiałe, ludzkie
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] — więc ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
[illegible] reklamy ~~[illegible]~~ przygotowanego gruntu dogodnego
dla własnej ... [illegible]! — Nie jest że to
prawdziwe? Wszakże to ten sam publicysta.

(zrenty rozszerzeniu [illegible] [illegible] jest zupełny!)

których podejrzewa Demokratów ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~), że na Łysej górze odbywają sprawne tradycje z diabłem, na śniadanie zjadając własnego po kotkim sosie a ~~[illegible]~~ [illegible]

od Kamieńskiego nowa ~~[illegible]~~ dynamiczna ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ i Wreszcie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ podmieściony do krytyki literackiej ten sam publicystyczny temperament ~~polemiczny~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~, ~~który~~

~~zarzucany~~ ~~[illegible]~~ że

szuka z Gajdarkowa ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~? zupełnie odmienne ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ od naszego.

— ~~Tak dalej [illegible] [illegible] „krytyka literacka" odwrotnie do Karola Dzieka [illegible] [illegible] [illegible]~~

— Otóż jest metoda krytyczna stosowana do Karola Dudka, — który sprawił podziwienia na [illegible] [illegible]... A zatrzymałem się bliżej ~~[illegible]~~ Trzeciakiem nie dla jego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible], ale jako ~~[illegible]~~ przy reprezentancie „kierunku — i to kierunku dominującego. Należą doń drugi działy krytyczne krytyki naszej, Chmielowski i Spasowicz. Może to kogo zastanowić, że ludzie tak różnych sprawności i filozoficznych opinii stanęli pod ten sam sztandar. ~~[illegible]~~ [illegible] zrównani [illegible]; jak bardzo ~~[illegible]~~ metoda publicystyczna krytyki zapanowała się w umysłach. Nie różnica [illegible] stanowisko kierunku, do którego krytyk należy, ale sam jako ~~[illegible]~~

ocenianej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ dzieło sztuki według ~~[illegible]~~ opinii. Chodzi tu nie o sąd ale o metodę tego sztuki. Sam sąd może wypaść, i przeciwnicy metody [illegible] wypaść zupełnie różnie. To jednak w tym właśnie jest ~~[illegible]~~ zastanawiającym

że tak nie jest; krytycy owego zapatrywania sprowadzają [illegible], pozostawiając [illegible] albo [illegible] z punktu widzenia tych zapatrywań, ~~[illegible]~~ w ostatecznym [illegible] dochodzą do wyników najczęściej [illegible] ~~[illegible]~~ całem podstawą [illegible] jest ostatecznie coś, o czem w tych [illegible] [illegible]. Nie było mowy właściwie [illegible], co [illegible] o wartości [illegible]! [illegible] jest [illegible], tak samo jak się [illegible] (nikomu) [illegible] i [illegible] „[illegible]" było [illegible] (słusznym [illegible]) sposobem publicystycznym. Wobec tego czy tego rodzaju „metoda" jest wogóle metodą? Nie [illegible] podstawy sądzić [illegible] nie jest nią. To samo (brak metody) w estetyce [illegible] [illegible] do ~~[illegible]~~ (zamiast niej) publicystycznych [illegible]!—

(Nie mówię o szczególności o [illegible], bo do zgodności [illegible] [illegible] [illegible], ale o całej wogóle [illegible] [illegible]).

Że to nie jest żadna metoda [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ jest i [illegible] być [illegible]! Chcę to zademonstrować na przykładzie ~~[illegible]~~ nie będącym w bezpośrednim [illegible] z moim tematem. Prof. T[illegible] w — — — — — [illegible] z [illegible] Schwarzschilda za jego zarozumiałości się „[illegible] [illegible] [illegible]". Gdzież są te zasady moralne (u Schwarzschilda —) które [illegible] tego czego dokonać? Kantowskie „gwiaździste niebo, blask gwiazd, nie mogą być [illegible] za [illegible] [illegible]!" [illegible] [illegible] za złe p. T[illegible]: „Der gute Zweck heiligt alle Taten". [illegible] [illegible] [illegible], że p. T[illegible] pisze ~~[illegible]~~ — pisze o sobie a nie o Schwarzschildzie. Chcę ~~[illegible]~~ z okazji [illegible] [illegible] [illegible], że dla niego „gwiaździste niebo, blask gwiazd" i ~~[illegible]~~ — [illegible]. Gdyby zaś było [illegible] na stanowisku badania, mogło być [illegible] [illegible] [illegible] do psychologii prawdy i do ~~[illegible]~~ objaśnienia jego [illegible], mogło całkiem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — jak to [illegible]

13.

przede [illegible] [illegible] przyjdzie mu
trudno i jak przymawiał owej [illegible]
w jego wyjątkowe^x) mogło zupełnie objaśnić
od wspaniałej ~~utworu jakim jest~~ „Testamentu
~~[illegible]~~" utwór, który niezmiennie wyrabia się
czyta i deklamuje po [illegible] [illegible]
[illegible] – ~~to~~ nie rozumiejąc go
zupełnie, w celu przedstawienia „trzydziestu
literatury" przysłowiem przykładem. ~~Z~~
~~[illegible]~~ Dość wspomnieć chwilę
od „[illegible] kapusty" wymierzonej
[illegible] [illegible] w [illegible] i
[illegible] – w znaczeniu [illegible] do zakładania
szkółek [illegible]. Risum teneatis amici!
To wszystko mógłby był zrobić p. Tretiak.
Ale nie o to mi właściwie idzie. Nap.
Tretiakowi chciałem zademonstrować jako
ogólniejsze znaczenie, jak to w ogromnej
[illegible] odgrywa się podrzędną rolę.
I [illegible] go zarzucić przedsiębiorcze
[illegible] Stowarzyszeniem, że
to samo szedł w Mickiewiczem. A jeśli nie –
Tłumaczę, że I [illegible] nie ~~[illegible]~~ mówi ani
o ~~[illegible]~~ osobie Mickiewicza ani pobudce utworu
jego w ogólnym podkładzie. ~~[illegible]~~ Osoby to
nie literatura – a gdyby nie jeden dodatek,
„Pan Tadeusz" – mimo wszelkich wyglądów na
„utwór" albo ~~[illegible]~~ niezwykłego zamiłowania, nie
mógłby był na swojej twierdzy stanąć jako
najpowszechniejszego polskiego uczucia i ~~[illegible]~~ wtedy ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ (mimo że on [illegible] Juliusz). A zatem ~~[illegible]~~ zostaniemy
przy Panu Tadeuszu, owym dziele do którego
tkwi Adam. Czy uznaje go p. Tr. za
kodeks moralności? Czy odnajduje w nim
wyższe [illegible] – albo czy dla tej myśli
^x[illegible] ma on prawo do ~~[illegible]~~ nowego wszystkiego?.. Nadto

x) Zob. niżej [zastanowić [illegible] z [illegible] w [illegible] [illegible] w tem [illegible]]

pytanie jedno: czy tylko ~~mogą~~ dostępny mieć ~~[illegible]~~ odpowiedź p. Tretiaka. Odpowiedź – po której podkreślałbym całkowicie – ale odpowiedź w której zarazem jest w tem co napisał w „Testamencie", dałby streszczenie w życiu a nie w dziele. Odpowiedziałby uczuciem – a nie krytyk – i dlatego właśnie odpowiedź byłaby dobra: obrazem. Zakończ. powiedziałby. – Tego dotknęła „pytanie Kazika kiedyś w Polsce narodu? Czy ~~nie jest [illegible]~~ ~~[illegible] żądaniem [illegible] dzieła~~ wystarczało spotkanie żądania prawa, który wszy już dzieci ~~[illegible]~~ odbierano ~~polsk~~ mowy polskiej, polskich brzmień, od mowy ziemi ojców? Który zakon na zawsze skazał kraj wschodni po polsku ~~zapala [illegible]~~ wyłączne podanie zapała polskości nad Bałtem i wzgórzami pszenicą przebranym życiem?" – Tak, to prawda. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ „Każdy z nas w głowie jego dotknie – gwiazdy sięga gdzieś pod mogiłami – stygnie..." Takiej samej wątpliwości który odczuł i więc się kochał w Matce Mokrzyńcu, w Antellach, w Oceanowskim – a nadewszystko w Kraju Duszy! – I dorzeć w odwiecznej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ jedna harmonji! Tego bardzo uczynił p. Tretiak (ta nasza rozmowa nie uzyskała zaznaczenie jednak przedstawiła)

14

15) nie [illegible], a [illegible] – bo
ustanowić [illegible] niedoceniona; nie będą
one w drugiej grupie ~~[illegible]~~
– i innych nie podobnych – wspaniałych rzeczy.

V 16-17-18

./.

18. 16

ba! [illegible], a [illegible]

[illegible]. I to jest, czego [illegible] — jednak [illegible]

przestrzegając [illegible] — ale [illegible] bardzo, (wiele — [illegible] (a [illegible]

[illegible] nad [illegible]) [illegible]

wielu nie rozumie. Nie rozumie! [illegible]

że [illegible]

[illegible] tak [illegible] nie odnowa,

nie kochały one w [illegible] [illegible] współczesnych;

A kiedy w krytyce literackiej [illegible]

nie odnowimy, wtedy [illegible]

wystąpimy i zawładną nie [illegible]

dla [illegible] zdrowego [illegible]

i — Zaczynamy pisać [odnowy] [illegible]

[illegible], ale jest [illegible]

wyjaśnić [illegible] dlatego

[illegible] zaczynamy

Tego [illegible] [illegible] zdrowiem, przebiegając jak najmniej

[illegible] wyżej drogi, zaczynamy filozofię nową

które wyjrzały na [illegible] [illegible]

gdzie jest wdzięk! Wszak [illegible] jakie

kiedy one są do perfekcji! — Czy to „nowe"

stanowisko jest dla nas [illegible] „krytyczne"

czy nie jest, [illegible] zmienia [illegible]

a dzieje [illegible] świadomie, [illegible] nieświadomie

stworzymy tę [illegible] [illegible];

nie odnowimy, podczas gdy powracamy, [illegible]

tam, gdzie odnajdujemy w sobie współczesność, jak faktycznie

powracamy naiwnie do prawego źródła [illegible] i

[illegible] krytyki literackiej, do [illegible]

Stąd owa dwojaka miara. Źle to [illegible]

[illegible] krytycznie pisarza, który nie [illegible]

że zmienia mu się w oczach miara [illegible]

miary. Krytyka literacka, jak i wszelka, która

[illegible] opuści się na krytykę siebie samego,

[illegible] jest [illegible], który [illegible]

przykładami to [illegible]

i [illegible]

[illegible] jest [illegible]

[illegible]. I przedtem [illegible]

Tak dzieło, które do [illegible] [illegible] wszystko [illegible] palec i [illegible] [illegible] z [illegible] jest [illegible]

17) wcale żadnego objektywizmu wszystkiego. Ponuki-
wanie ("objektywnej") [illegible] estetycznych ~~[illegible]~~ wartości
poza człowiekiem, jest przeżytkiem
znamienia filozoficznego. — Chyba że i nie iść
wcale w estetyczne wartości...

Metoda „palca po kości"
bardzo u nas popularna, żadnemu
odłamowi [illegible] [illegible]
większej [illegible] [illegible]
[illegible] zabarwiania [illegible] w których

~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
[illegible] nawet [illegible]. Jeśliby
[illegible] [illegible] [illegible] się
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] literatura [illegible]
[illegible] absolutnie [illegible]
[illegible] wszystka. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] studja klasyczne [illegible]
[illegible] bezinteresownego ukochania
dla piękna a jeśli nie [illegible] piękna
[illegible] [illegible] [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

Z pod ~~tej~~ ~~tezy~~ wyłamała(?) wszystka się ~~Taine~~
jednym [illegible] literatura [illegible] [illegible]
[illegible]. To jest nawet ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
argumentów za studjami klasycznemi, [illegible]
[illegible] bezinteresownego ukochania, [illegible]
piękna. Niestety argument ten nie wytrzymał [illegible]
partyi życiowej — jak są poeci, którzy [illegible]
[illegible] [illegible] moralność a [illegible]
[illegible], tak i humanistyczność ~~[illegible]~~ [illegible]

V [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]

V (Ch. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible])

odnaleźć u p. Sp[illegible], tam nawet
gdzie krytyka literacka nawet uwagi nie
bo nie odczuwała dotąd omawianego przedmiotu, nie
dotknęły istotnej estetycznej natury, która dziś
[illegible] i nie pośrednio w [illegible]
jego [illegible] estetycznym [illegible] czasami
Ale p. Sp. [illegible] inteligencją [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] racjonalistycznego
charakteru [illegible] – jasnem jest
iż [illegible] [illegible] jednak jest
taka jak (artystów) [illegible] [illegible] oko
[illegible] przy odbiorze
[illegible] [illegible] [illegible] formułuje
teorye wartości [illegible]. Wedle [illegible]
o tem, czy [illegible] jest – ostateczna
[illegible] forma, czyli „styl” – a o tem, czy [illegible]
będzie [illegible], jest [illegible] wielkim,
ostatecznie treść! Obawiam się, [illegible] przy
[illegible] [illegible] wylało się p. [illegible] [illegible]
przez ucho (na ziemię!) coś [illegible]
[illegible] [illegible].
O „styl”, co do [illegible]
jakieś ograniczenie przypomina mi [illegible]
[illegible] jak [illegible] Boileau,
[illegible] jak do niego przystosowuje i
przedtem „[illegible]” [illegible] p. Sp.
[illegible] nie [illegible] z [illegible]
z epoki [illegible], chociaż i [illegible]
n. p. z [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
„o stylu” czy „o treści” z „[illegible]”
dzieli p. Sp. na [illegible] [illegible]
przez [illegible] i wyobraźnię! W którym
[illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]? Wedle [illegible] [illegible]

118)

~~[illegible]~~ . cnotliwszy się przy (stańczyk tylko matki niezmiernie wielkiego piękna)

(obrazowi słowa bogini ~~#~~ Venus Uranii, ~~[illegible]~~ wyciągającej do wszystkich czasów obecnych „drugą rękę” — ~~[illegible]~~ już stworzenia Fidyasza.

Może także wspomnieć przy tej okazji ozdobny przedstawiający widoku. ~~[illegible]~~ Zdaje nam się patrząc na ... który zamiast ~~[illegible]~~ gdzieś podstęp, bredzi, odwijając myśli swoje w stylu niepotrzebnych ~~[illegible]~~ [illegible], gdyby nie wszystko, ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ wystarczy ~~[illegible]~~ a „mądrej” ~~[illegible]~~! Wszystko na ... [illegible]; która z ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ podobnie ~~[illegible]~~ [illegible] dostosowaniem, podług na ~~[illegible]~~ te dalej niepotrzebne dzięki i płaszcz ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ którego pracy zasadniczym wynikiem jest błąd, jedynym ~~[illegible]~~ na który ona ... wszystko.

Nie przez jest to rzeczą niepojętą że także do niedoścignionej metody przybliżając się [illegible] pisze bardzo ... i dodajmy — ... stronnie. Zdawałoby się że z metody ... ~~[illegible]~~ napełnić ~~[illegible]~~ cały ... wartości! Ta sprzeczność wyjaśnia się jednak jedną okolicznością; oto że skutkiem ... niezrozumienia ... mniemanie że wszystko co się dzieje w literaturze pięknej jest ~~[illegible]~~ [illegible] literackim studyum, należy do dziedziny literackiej wszystko;

~~Co do mnie, który przed laty ...~~

Do tak ... który przedstawiony studyować

dzieła ~~[illegible]~~ flamandzkich mistrzów z zamiłowaniem odwiedzania ... holenderskiego ~~[illegible]~~ ... ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ bywało ~~[illegible]~~ wprawnie w dziedzinie sztuki! ... rzeczy że z materyałów ... i literackiej ~~[illegible]~~ ... umiejętności. Wszystko ... najpierwsze ... w stylu co ~~[illegible]~~ ... jako takiego. ~~[illegible]~~ ... jednak zapomnieć można, nadmieniając że się ... literacka, pisze ... co innego wszystkiego ... niczem jako wszystko, więc z innego wyglądu być rzeczą ~~[illegible]~~ cenną, a to co

~~Wiele ... rzeczy można~~

19) Trzeba przyznać, aby pisane przeciwstawiały się ~~tą metodą~~ nie spostrzegli że w twoich spotkaniach czy filozoficznych przeglądach których autorów bez racji się nie boi. Zapobiegając jednak czemuś, mianowicie ~~mojej~~ szczególnej pokusie ukrywającej w Dziadzkiej formy. ~~Obracają się one jednak także niezgrabnie.~~ To w lecz między temi dwoma skrajnemi biegunami, idea filozoficzno-społeczna ~~i forma~~ w (która ~~[illegible]~~ mnie ~~[illegible]~~ niezaprzeczalnie, według za przykład przypisują Odyssei) i formą w najściślejszem, naj ~~ściślejszem znaczeniu~~, (która dziś jeszcze u wielu nie ustąpiła, że przyznawać czysto artystycznej wartości i jeden błędów gramatycznych ~~[illegible]~~ języka Wyspiańskiego), do całe rozległe pole – w którem mieszka dusza Dziadów, zostaje ~~[illegible]~~ pominięte. Otóż ta wszystka mowa ani jej godzinnej czy jedynem zadaniem jest zgubić! Sądzi wielu przykładowo również – mimo wrodzonych ~~[illegible]~~ i – wszystkie błędy formalne, podkreślając [illegible] odróżnieniu tak jak naczytał poprzestać zadanie ucznia. To mniemanie ma się np. w wydaniu Chmielowskiego. ~~Dobrzyckiego i Schulmeisterlein~~ (~~[illegible]~~ nawet polskiego ~~[illegible] pedagogiczne. O którem Dusha zdanie Chmielowskiego *)~~ –

---

*) [illegible]

21)

Spasowicz sądzi o ~~Królu Duchu~~ utworze Słowackiego z epoki „ostatniej”, że do szczętu [illegible] już one prawie („może jeszcze”?) się nie liczy, [illegible] niektórymi, np. z Królem Duchem, „wypadnie się oszukać!”x) W ~~Królu Duchu~~ pominę tym interesujący go — —

Taka teorya sądu zawiera [illegible] wykluczającą wszelką ważność aby p. Sp. mógł Króla Ducha [illegible] zachwycającym jest jednak co znachodzi wogóle w Słowackim coby mu się podobało? Mnie będzie interesującem i sam ~~[illegible]~~ jakieś szczegóły na sposób ~~[illegible]~~ ocenienia poezyi ~~krytyków-publi~~ tej grupy krytyków, przypadnie się jak formułuje p. Sp. teoryę warunków przedziałów. Czym to w samym [illegible] w Mistycyzmie. Wedle tej teoryi o tem czy jest piękny jest — oczywista forma, czyli „styl”, a o tem czy jest będzie piękny jest przedewszystkiem oczywista treść! Otóż jak powtarzam często, z niewiększym problemem — ~~że poeci~~ Sp. krytycy-publicyści nie mogą ze stanowiska [illegible] że idee filozoficzne sprawdzenie nie ~~dzisiejszej~~ wymagają jeszcze poezyi!! Trudno to co prawda dziwna kombinacya — w której dany przymiot tego jest [illegible] — a dany, który go tem nie [illegible], zdobyć większym w tem czem zdobyto, może go. Obawiam się też czy przy napełnianiu tych samem...

---

x) Mowa o Mistycyzmie („który” — —) także — —

(21)

[illegible] nie wygląda się p. Sp[illegible]
pośrednikiem ~~[illegible]~~ ani trzeciego: poezja. Ten
„styl" co do owej prawdy ~~[illegible]~~ wyjątkowo przypomina
„Boileau'a". Czem jest zresztą ten „styl" — o tem ~~[illegible]~~ p. Sp.
się bliżej nie ~~określa~~ [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible] Nie jest to jednak [illegible] się [illegible], a [illegible] w ogóle [illegible] do [illegible] [illegible] nie [illegible] do [illegible] znaczenia [illegible]~~
się [illegible]

Czynniki twórcze dzieli p. Sp. na dwa:
pomysł i umiejętność wyobrażania. Pod kategorję
pomysłu podciąga zaś „przeżycia osobowe,
społeczne, religijne i filozoficzne" — [illegible]
wobec całkiem niewłaściwie. Znowu
podziewa się ~~[illegible]~~ [illegible] gdzieś poezja, bo [illegible]
miejsca w tym [illegible] Ma przedsmak [illegible]
[illegible] szkoda. Wogóle [illegible] [illegible]
[illegible] w [illegible] [illegible]
[illegible] że racji [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] opozycję.
[illegible] [illegible] — nie [illegible] na [illegible] —
Ale według go na [illegible] z owych czynników
[illegible] w którym z [illegible]
[illegible] według p. Sp. [illegible] [illegible] z
Może [illegible] dowiemy się o [illegible] [illegible].
„Wyobraźnia"?... „umiejętność"?... w tym [illegible] chyba
nie — a zresztą któż wie co myśli p. Sp.
Zapewne [illegible] w „ponuryle"! O koncepcji
przedsmaku [illegible] ~~[illegible]~~ mówić — [illegible]
p. Sp. ma [illegible], ale o „przeżyciach [illegible]
[illegible], społecznych..." etc. Co do ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] według
p. Sp. [illegible] [illegible], ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ — „[illegible]
od [illegible]". Ma on być „[illegible]
[illegible] republikaninem (?), [illegible]
[illegible] (?), podobno nawet [illegible]
[illegible] (?), ale [illegible]". [illegible]

22) wobec wyklutowanem, jest aby te przyjęła opty-
wizmy na jego wszelkości jako prawdy wiesz i
to mogą być całkiem obojętne dla sędzie
utworu [illegible] epoki ~~[illegible]~~ – i także że
do „~~jego~~ [illegible] przez [illegible] pewnie [illegible]".
przestrzeń ów „styl"! Ma znaczenie nieść
[illegible] do jest, więc może sobie każdy
myśleć co chce. P. Sz. nam nie powie:
on zastanawia się ~~[illegible]~~ nad tem ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ czy kształt
okładki Iwana Górnego mógł [illegible]
w [illegible] – czy nie! Takiemi to
„problemami" bawią się nasi „znakomici"! A od
(bo szczerze najważniejsze za swoją [illegible])
ten ~~[illegible]~~ zawsze wolały [illegible] [illegible])
od prawdy teorii [illegible] [illegible] sobie
przedstawiając [illegible], [illegible], aby być
„objektywnymi" ~~[illegible]~~ w [illegible]
objektywnych [illegible] [illegible]
[illegible] objektywności ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible]." Ale jeżeli [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] „argumentum
[illegible]"! [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] i banalności [illegible] [illegible] [illegible]
w parze z [illegible] jednomyślnością.
Wobec tego ~~[illegible] jest [illegible]~~
[illegible] [illegible] [illegible] ale i [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible]
wszystkich ~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] [illegible] w [illegible]
należy do tego samego typu. [illegible] [illegible] będą
więc: ~~[illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] pod [illegible]~~ autorach
[illegible] pewne autorom [illegible] Jednakże
~~[illegible]~~ interesujące (którzy przynależą do przyszłości) nie ~~[illegible] [illegible]~~
objektywne, [illegible], ale subjektywnie. [illegible]
one [illegible] na genezę sądów.
Pierwszym jest p. [illegible] jako typ

Melkotyka. Opinię swoją wnosić [illegible] będą
[illegible], bo niemal w [illegible] [illegible]
wybrana: zawsze tej jednej, jaka będzie. ~~Ale~~
Więc naturalnie zasłużył się „zamorowanie
umysłu mistycyzmem", „epoka upadku" – ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
i t. d. – (Jak wiadomo) recipe, się gna.
Ale w ostatnich czasach [illegible] p. B.
[illegible] zwrot w opinii. I odtąd w dobrej
[illegible] „umysł zamorowany" i „epoka
upadku" idzie z „wspaniałością", „[illegible]",
„[illegible]" – na [illegible] [illegible] się [illegible]
Z tych co to będą czytać [illegible] [illegible]
znajdzie to w porządku; ani tak samo [illegible]
opinię [illegible].

Drugim typem całkiem specyalnym jest p.
[illegible]. Jest to człowiek tak [illegible], że na
[illegible] [illegible] [illegible] całej [illegible]
[illegible] krytyki literackiej! Dwie jednak cechy
[illegible] obchodzą nas tu bliżej: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ jak bardzo zapomniana być [illegible]
[illegible] [illegible]! P. H. przedstawia sobie ~~[illegible]~~ [illegible]
całkiem ~~[illegible]~~, że istnieje bezpośredni
pewny związek pomiędzy ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible]
a tem co ma [illegible] w życiu [illegible]. Jego
interesuje przedewszystkiem [illegible] – (nie bez
dobrego powodu, bo p. [illegible] zna o wiele
lepiej psychologię ~~[illegible]~~ „[illegible]" [illegible]
czytelnicki" ~~[illegible]~~ niż psychologię [illegible]) a [illegible]
[illegible] jako reportaże [illegible]. A więc
to z daleko [illegible] pewnością [illegible]
że zupełnie bajeczne powstają ~~[illegible]~~ „psychologiczne" (!) komentarze ~~[illegible]~~ do każdego przedstawionego
[illegible] i obrazu. Jest to [illegible] ~~[illegible]~~
[illegible] [illegible] krytyki [illegible], ~~[illegible]~~
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] odwagi cywilnej, że tego
rodzaju [illegible] wśród [illegible] to
literackiej nie spotkamy się z jak najbardziej
stanowczą odprawą. – A druga [illegible] się
u p. H. [illegible] [illegible] jest [illegible], [illegible]

Przekonanie, [illegible] na tym polega

V (elementarna podstawa wszelkiej krytyki!)

wielu ludzi nie posiada naprawdę [illegible]. Przypominam sobie że sam używałem [illegible] z przeklętych [illegible] alpejskich, zaniedbałem [illegible] pełen zachwytu małego chłopczyka i [illegible] zarazem zachwycony, czym się [illegible] najlepszej [illegible]: „Guzik” – [illegible], pokazując fenomenalny [illegible] na czapce [illegible] drogi. [illegible]

O guzika! [illegible] do [illegible]

Otóż [illegible] z panem [illegible] się najlepszej guzika – przy [illegible] i [illegible], z [illegible] [illegible] się najchwalebniejszych [illegible] tworzyć [illegible]. Chyba p. Kłosiński nieopatrznie napisać – jak widzi – po swojej „biografii psychologicznej” (!) Słowackiego, [illegible] dalej [illegible] wszystko „psychologiczne”, [illegible] donośnie to, że i [illegible] [illegible] ukazujące się długie Amerykanom w [illegible] [illegible] Ducha, wytłumaczone by zostały „psychologicznie” przez [illegible] „[illegible] w Morzu”. Ale p. Kł. [illegible] się [illegible] podoba. „Zamorzenie [illegible]”, „Sprawa upadła” etc. [illegible], [illegible], jak [illegible]. [illegible] nadzwyczajnie! P. Kł. [illegible] się [illegible] Słowackiego, (którego [illegible] sobie [illegible] „[illegible]” [illegible] „[illegible] [illegible]”, [illegible] Julek sprawiedliwość i [illegible] się [illegible] w [illegible] zadumie [illegible] nad [illegible] [illegible].

V Tret.

powiada do niego z całą rozumiejącą serdecznością: „No Julek. – nie bądź głupi – chodźmy do kobiet!" —

× ×

×

~~Do [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] rezultatów?~~ Cała krytyka po Matce [illegible] nie przyniosła ~~[illegible]~~ nic pozytywnego. ~~rezultatu~~. Co więcej nie formuła się ona nawet w to, aby wrażenia [illegible] ducha powiedziała i wskazała drogę innym. ~~Dale~~ Co prawda niezgodne to że zajmowała się ona wyłącznie ~~[illegible]~~ ujemnemi objawami, tak jakby ona nie widziała albo wcale niegodne były uwagi! I w tem ograniczeniu jednak ~~rezultat był równy zeru~~ nie chodziło o ~~[illegible]~~ zrozumienie – ale o sąd. Zaledwie w [illegible] znajdujemy (jakieś) usiłowanie wydobycia w ~~[illegible]~~ myśli prawdy.x) Żadnych sądów nie brakło. Ważny sąd – bo w tej grupie wszystkim wydaje ~~jest [illegible]~~ jest każdy [illegible] sąd jest jedną [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] należy do ~~[illegible]~~ [illegible] upadku i – (jeśli!) – do zaledwie zasługującej uwagi. Dlaczego? – na to chyba trzeba przypomnieć odpowiedź – że nikt nie [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Zapewne! gdyby nie było ~~[illegible]~~ [illegible] nie [illegible] [illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~. A należy do tego [illegible] – i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]!

x)

Jednak chcę zaznaczyć odrębność owej czołowej
trzeba [illegible] zaznaczyć [illegible] pomiędzy [illegible]
był zatem między [illegible] epoką
Idea ta najpewniej jedna. Otóż obok
procesu o okresie upadku" stoi stale drugi
proces „o zamordowanie wszelkiej poezji mistycznej!"
Jednym słowem jest obwoływanie nad
[illegible] dla poezji [illegible]
[illegible] [illegible]. Otóż naturalizm
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] z [illegible] [illegible] pod względem
[illegible] [illegible], – ta ocena
prawna ta być [illegible]. Ale
rozumiem że [illegible] sprawa ma się odwrotnie:
że to w dziele wypadło wyjemnie dlatego, że
ono jest wyrazem [illegible] [illegible], że, [illegible]
mistyczne. Dlatego mistycyzm sam [illegible]
[illegible] [illegible] lub [illegible] postęp
wartości [illegible] [illegible] nie rozumiem.
Ale zagadka ta znajduje [illegible] jedynie logiczne, to
psychologiczne. Ludzie którzy w krytyce
posługiwali się moją metodą [illegible],
którzy popierali [illegible],
oczywiście mogą [illegible], jeśli są mistycznymi
wogóle, albo pewnemu mistycyzmowi
[illegible], uważać to wszystko [illegible]
za punkt [illegible] – o poezji! Otóż
kiedy u nas – [illegible] obrazem [illegible]
Don Kichota przyszła epoka
Sancho-Pansy, [illegible]
w [illegible] wszedł
mistyczne [illegible] Salomonowej mądrości
ustąpiły przed „zdrowym rozsądkiem"
[illegible]. Przyznaję [illegible] wszystko
zarówno mistycyzm jak i metafizykę, tak
psychologicznych problemów [illegible]
do [illegible]; [illegible] – [illegible]
[illegible] problem daleko bardziej – [illegible] psychologiczny
[illegible]. [illegible] [illegible] w dzień i

wyjątek (bez porównania z jest bardziej „złote"
[illegible] od Chmielowskiego — „Sprawozdania"
Ma on w sobie tę [illegible] arystokratyczną
(powiem [illegible] — [illegible] arystokracji), która
zadowala zarówno racjonalizmem „Oświecenia"
tego wieku. W [illegible], choć [illegible]
nadziemskiego, [illegible], stoi z nią ortodoksyjny
Katolicyzm, który [illegible] wszelkie [illegible]
mistycyzmu! Konsolidując się utrwalił [illegible]
[illegible] swe dogmaty — ~~[illegible]~~
[illegible] ptakom z [illegible]
[illegible], które [illegible] na [illegible]
W tych warunkach mistycyzm [illegible]
~~[illegible]~~ Towiańczyków, x) i jest ~~[illegible]~~ [illegible] podejrzany
Katolicyzm ~~[illegible]~~
[illegible]; do ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] pole [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
psychologicznie nie wyjaśnia go od katolicyzmu
zakonnego na [illegible] [illegible] scholastyki
[illegible] ortodoksyjnej! +) ~~[illegible]~~ z racjonalizmu
~~[illegible]~~ — Mikołaja, ~~[illegible]~~
~~od scholastyki [illegible]~~
jedno ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
[illegible] że się różni od scholastyki [illegible]!
zasadniczo; z góry, z [illegible], [illegible]
[illegible] do, że [illegible] przy ziemi. [illegible]
[illegible] jest x ortodoksyjna [illegible]
[illegible], których [illegible]
[illegible] ~~scholastyka~~ zawsze [illegible] V. [illegible]
w tych związkach [illegible]
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Towiańskiego
~~[illegible]~~ podstawa [illegible]
~~[illegible]~~ [illegible]
jak [illegible] na [illegible] powody, [illegible]
[illegible] ortodoksyjna podstawa z
Towiańskiego i [illegible]
[illegible] mistycyzmu [illegible]

Marginalia:

(Ale [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible])

+) verte!

+) [illegible] w [illegible] V

w [illegible] racjonalizmu

[illegible]

28)

~~[illegible]~~ W racjonalistycznym
chrześcijańskie uniezależnienie – ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ – leży jednak jeszcze
~~[illegible]~~ powód obcości Króla Ducha w
innym wypadku. Oto obie są [illegible] tym
i niedostępne środki predyspozycji przemawiały.
Właściwe racjonalizmowi są określenia ścisłe ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ zdeklamowane, to co się da prozą
powiedzieć, „(współczesnym) recenzentom i krytykom wszechwiedzącym”
– dla których wzorem będą poezja 18 wieku,
skończywszy ~~[illegible]~~ być i Mickiewicza. Środki i „~~[illegible]~~
literackiego” zadania w Królu Duchu predyspozycji
dalekim [illegible] ewolucyjnym. Są one jednak
recenzentom i krytykom (~~[illegible]~~ dzisiejszym ~~[illegible]~~ (20 wieku) niedostępne
~~[illegible]~~ charakter dziś stworzenia. Jednak
dopiero mogą uniezależnione uczynić pewniej:
~~[illegible]~~
~~[illegible]~~
— Obcość ta dotyczy i formy! oto wszystkie
potrzebują one z czytania dziś krytykom. ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Jak ~~[illegible]~~ krytyczna
obce natchnione przemiany, że ~~[illegible]~~ tak są
ich stosowaniem na się jakby niedorzeczniej ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ wyższe mniemania
długości korzyści a względem dokumentu.
Ta obcość właśnie – ten szczególny brak współ-
Kroniki – ~~[illegible]~~ niedzielnej wydawanej współczesnej
„nasi” spełnienia (naukowego) zadania krytyki – może!
mniemania ~~[illegible]~~ dziedzin, ale, jakby wykluczeniem wyższe!
narzędzi do stosowania właściwej metody wyższej”
metody publicystycznej, oczy (metody jakiej do końca” ~~[illegible]~~
ma zwykłej porównywalnej dziedzin niezrozumianych.

1. ✕) ~~[illegible]~~ Dowodem jak ówczesny charakter ma mistycyzm,
który jest poddaniem władzy z góry, (~~[illegible]~~ osiągane) podmiotowemu
w Duchu, jest utworzony taki że ~~[illegible]~~
stosowanie na podstawie mistycyzmu władzy, podmiotowi
innemu mistycznemu zatem odpowiedni obrazy, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ gdyż [illegible] oddalonej mniemaniem
~~[illegible]~~ wolności ducha.” Te podziemne władzy „[illegible]” ~~[illegible]~~
[illegible]. (Bowie zakazany Rzym!)

2.

~~[illegible]~~
~~[illegible] Ducha [illegible]~~

29

~~[illegible] (przyszłem [illegible]) [illegible] – że w Kościele katolickim [illegible] wszystko [illegible] do powiedzenia. – [illegible] z [illegible]~~

~~[illegible] wszystkich; [illegible] oddziaływania między prawdą a wszelkimi [illegible] objaśnieniami, [illegible], uprzedzeniami [illegible]. [illegible] zgodni niektórzy. Wszystkie spotykają się w tym że Kościół dziś należy do opozycji. Dlatego też [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible] [illegible]. Niezawodnie, [illegible] jednak [illegible], które [illegible] [illegible]. A nie [illegible] [illegible] [illegible] – aby wszystkim, [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Odkąd wszystkie (z wyjątkiem [illegible] [illegible]) [illegible] tego [illegible].~~

Jeżeli zaś [illegible] z [illegible] wszystkich jako wszystkich [illegible] [illegible], że przyszłem [illegible] w Kościele katolickim wszystko [illegible] [illegible] – to z drugiej strony, [illegible] wszystkich [illegible] ~~[illegible] [illegible]~~ opinii, ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] ogółu, [illegible] [illegible] czy – i jak – do tego ogółu w [illegible] ~~[illegible]~~ należy mówić. Nie chodzi tu bowiem najwięcej o wyjaśnienie ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ tej [illegible] danej doświadczonej niejasności, ale o porozumienie z czytelnikiem tej strony, która samodzielnie pod [illegible] [illegible] [illegible], o [illegible] współdziałaniu, w takiej [illegible] [illegible] jego [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~. Przedstawiając [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

30)

Król Duch nigdy nie będzie dla wszystkich; dla zrozumienia go potrzeba pewnej duchowej organizacji, trzeba zrozumieć każde słowo i cały dreszcz — a jako nie zrozumieć całe. Inna rzecz że daną przez naturę organizację można rozwinąć, oko z natury zdolne do widzenia [illegible] [illegible], ucho [illegible]; a jeśli z doświadczenia [illegible] zdawało by się że takich organizacji nie ma wcale, że wszystko na około jest głuche i ślepe — to tak [illegible] jest.

Król Duch ma wielu niewielu czytelników ale gorących, entuzjastycznych wielbicieli; są i tacy, którzy [illegible] go [illegible] — albo więcej nad Pana Tadeusza. Jeszcze jednak jakby wyznanie [illegible] ogólne. Na [illegible] [illegible] [illegible] odpowiedzi [illegible], [illegible] [illegible]. Asnyk, który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] w nim nie było. [illegible] się na [illegible] [illegible] wiele [illegible], których [illegible] śladem jest to że nie da [illegible] się z Przeglądzie Powszech. [illegible] [illegible] [illegible] się — że Asnyk [illegible] [illegible], który [illegible] Maleszewskiego nigdy z [illegible] [illegible] nie [illegible] się [illegible] jak [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] się wobec tego [illegible] [illegible], na który [illegible] się [illegible] [illegible].

Matuszewski — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się [illegible] literacką, która nie [illegible] jego własne najlepsze myśli; [illegible] w [illegible] — w Tygodniku Illustr. [illegible] wybranym, w którym [illegible] się [illegible] [illegible], [illegible] takie [illegible] w [illegible] [illegible] Słowackiego. Jest to jednak rzecz [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] myśli [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] pisał w [illegible] (r.) [illegible] — — — —". [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Z [illegible] jednak [illegible] że [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

~~23~~ 31

Król Duch ma niewielu wielu czytelników
ale i [cichych] gorących, entuzjastycznych wielbicieli:
Wobec nich [illegible] różnie. Zawsze ~~[illegible]~~ [illegible]
dla pewnych był rodzajem ezoterycznego
wyznania w kodeksie artystycznym prze-
wodnie; pozwalał że obcowaliśmy się z tem szczególnie
przed filistrami! Dziś entuzjazm zaczyna być i
szerszy i głośniejszy. A jednak odpowiedniego
pełnego wyrazu, w krytyce zaś, dotąd
nie znalazł. Irzyk., który cenił poemat
ten bardzo wysoko, napisał o nim nawet
[illegible]. Złożyło się na to wiele
okoliczności, których zewnętrznym skutkiem
jest to, że nie da się [illegible] w Przeglądzie
Warszawskim.. Przypomnę tylko może, że Irzyk.
nadawał [illegible], który indywidualizm z
życiowej [illegible] nigdy nie wyglądał, jakby
rozpraszał i krzepił się [illegible] wobec tego
mistycznego poematu, na który [illegible]
zawsze przystępnie. ~~[illegible] [illegible]~~ [illegible]
[illegible] myśli filozoficznej. – (bo do
narodu za dość znanych i [illegible]
w naszej (poezji), stało przed tem w szeregu
walecznych; [illegible] Król Duch był nam
obcym, a nie przyszedł [jeszcze] czas na objektywnej
czysto estetycznej uwagi.

[illegible] do [illegible]

12,

Poza ~~wszystkiem zaś~~ ~~...~~ wykładami drugiego ~~...~~ ~~jest tylko jedna praca~~ odczuwanem mi jest coby przekładać z obcego ... przekładów na kształt ... — z wyjątkiem tłumaczeń Jerzego Żuławskiego; (o Norwidzie nie mówię bo wrócę jeszcze w ... niedościgniętych ~~...~~ ... [illegible] i ... zwrotów tylko jest ... ~~...~~ ... i ...). Żuławski rozumie ... ~~...~~ — i dlatego w innem miejscu wspomniałem o nim i ... przyjdzie ~~...~~

Bo też on był kiedyś chciwością ... jest ubrany.

Jerzy Żuławski tłumacz

1(22)

[illegible] Że dziś jest, przeciwnie, iż w naszym mniemaniu [illegible] jest [illegible] — przechodzi zatem — że kunszt krytyczny [illegible] tego typu takim uważanym jest przez natury artystyczne za coś zbędnego. Chroń się Boże tego dziś nie umieć! To w gruncie rzeczy myśli się to samo co w dobie walki romantyzmu z klasycyzmem: bezpośrednie odczucie uważa się za kryterium pewniejsze.

„Jak mędrca szkiełko i oko."

Wie się, że przy pomocy tego szkiełka (wszystkich racjonalistycznych) można poznać budowę kwiatka ale nie jego piękności, wie się (co więcej) że używanie tego szkiełka nadmierne zabija w nas, że przez poznawanie się tak wszystko zatraca się subtelności i bezpośredniości odczuwania. Jeden z naszych „modernistów" podzielił był ludzi na natury artystyczne i na „intelektualistów"; [illegible] między tymi dwoma typami twórczość przepaść, której nic wypełnić nie zdoła. Zoologiczny gatunek homo sapiens [illegible] w [illegible] podgatunki; obok niego odróżniony został podgatunek odrębny homo „sapiens" albo artifex. [illegible] Dla całego odrodzenia zasadą [illegible] klasycystycznego niedopuszczalna; Wyrównanie między tymi dwoma typami może stać się [illegible] bezpośrednie [illegible] kontakty... (W praktyce [illegible] dla dalszego [illegible] poznania każdy chciałby się gdzieś przydzielić do [illegible] jednego z typów

jednego

Wyrazy on nawet został za [illegible]

[illegible],

„artysty" typowi / z którym się porównuje, przedstawia się ~~[illegible]~~ problem [illegible] niezrealizowanej postawy, jako dylemma między [illegible] a [illegible].)

— Otóż (wszystkie dotychczasowe przedstawienia artysty [illegible] z przewagi homo sapiens nad ~~[illegible]~~ robotnikami przewagi homo artifex, ~~[illegible]~~ z zasady niezgłębionej [illegible] (wyjątkowo [illegible] że) przewaga [illegible] poszukiwana być może [illegible] co najwięcej z tym ~~[illegible]~~ [illegible] z jakim może ~~[illegible]~~ wyobrazić sobie umysł każdego jednego. Zastanówcie by prawie każda kwestia, czy [illegible] homo artifex nie mógłby sam przestać być sobą, czy [illegible] wszystkie oryginalności nie mógłby pozostawić [illegible] w [illegible];

— O [illegible] — ~~[illegible]~~ przyznaję się [illegible], z powodu pisania o utworach [illegible].

~~Ten nowy sposób [illegible] porównać do wariacji muzycznych na dany temat, [illegible] przemawiający o [illegible]; parafrazy, [illegible]~~

Umożliwi ~~[illegible]~~ [illegible] coś jakby przemowy o przemowach; coś jakby wariacje muzyczne; aby [illegible] czytelnikowi zrozumienie utworu, wariacje się jego motywów [illegible], przedstawia się go, [illegible], ~~coś jakby parafraza — [illegible]~~ ~~[illegible]~~ parafrazuję. [illegible] się wprost [illegible] aby [illegible] [illegible]; w [illegible] [illegible] najczęściej [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] i do [illegible]. Zrozumieniu się nie pomaga [illegible] wszystkie [illegible]

Najściślej przyglądamy się [illegible] [illegible]

~~34.~~ 35.

26

o wytłumaczeniu ale o natchnieniu;
natchnienie równego odpowiadania się
nie tłumaczy bo nadto właśnie
polega [illegible] natchnienia że wszystko
– choć [illegible] – przekonuje. Właśnie
wprost [illegible] się powierzchowności, [illegible]
[illegible] tylko ogólnemu ~~[illegible]~~
wrażeniu z [illegible] wrażeń ~~[illegible]~~
[illegible] ~~tylko~~ [illegible].
Zły gust objawiający się wogóle w
[illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] – który
tylko jako rozrywka jest upraw-
niony – bo do [illegible] ~~[illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
pokrywa tylko ~~się jako~~ samodzielny zamiar [illegible]
przekształcenia, [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] (odgrzewać), i bo ~~[illegible]~~ (inne) ~~się~~
~~wogóle~~ (ciasne) granice i [illegible] dobrego ~~smaku~~ gdzie [illegible]
[illegible] ~~[illegible] [illegible] [illegible]~~
~~się [illegible] [illegible]~~ – zły dla
gust ~~[illegible]~~ pokrywa ~~[illegible]~~
tylko talent pisarzy, gdzie talentu brak,
pozostaje śmieszna ~~i [illegible]~~, nieczarowana
rozrywka... ~~[illegible]~~ (wytłumaczone) Gęsi domowe
chcą być [illegible] z [illegible] podwórka iść
pływać w lodach i [illegible] królewskiego
ptaka, orła. Nie wznieść i podskakiwać
machając ponad ziemią ~~[illegible]~~
[illegible] skrzydłami!..
To drzemna! Wszystkie ~~[illegible]~~ literackie
nie mogą być natchnione podobnie tak samo
[illegible] nie [illegible] [illegible] pisane metodą „dalej
do [illegible]." Wszystka ~~literatura~~ jest [illegible],
[illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ przedmiotem ~~[illegible]~~
badania jest piękno. Skoro jest [illegible]
[illegible] – musi ~~się~~ [illegible] się [illegible]
analizy; skoro [illegible] się pięknem, musi mieć
[illegible] [illegible] [illegible]. Co [illegible] [illegible]
~~[illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible]~~ człowieka. [illegible] [illegible]

~~[illegible] [illegible] [illegible]~~

36 / [illegible] artifex, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. ~~Jak jednak~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nie jest [illegible] Jak widzimy [illegible]

Koło Danta należy do utworów, które wyszły za naszego pokolenia [illegible] [illegible]. Ale to chyba nie może być [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible]. Z tem ~~wszystkiem~~ zdaje mi się, że ~~[illegible]~~ zaczyna on być przedstawicielem [illegible] nie być [illegible]. Odkąd [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible], których [illegible] należy już [illegible] do przeszłości, a [illegible] jest pełne [illegible] „[illegible]" (ze [illegible] z przyjaźnią ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible] [illegible], [illegible], nawet [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]), to czas na Koło Danta dopiero nadchodzi.

~~[illegible] [illegible]~~ Stańczyk?

Jeden ze znajomych [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wypowiedział się przed ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] jest [illegible] [illegible] najbardziej[illegible]

*/. Konieczność ~~[illegible]~~ zdolności ~~[illegible]~~ [illegible] wynika z tego, że nie ma ~~[illegible]~~ obiektywnych, ściśle sformułowanych kryterjów piękna. Stąd zarzut [illegible], że krytyka nie może być niczem innem jak subjektywną. Szukanie obiektywniejszych [illegible] [illegible] wobec braku tych kryterjów obiektywnych jest logicznie sprzecznością. Z drugiej strony zaś subjektywny [illegible] sam przez się nie obchodzi. Ani też [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] i [illegible] mogą być uważane za [illegible] krytyczny. */

Interes dla subjektywnego sądu i zarazem i krańcowy najwyższy przenosi się dopiero tam, gdzie wszystkie ~~sąd mój poddaje analizie~~ wrażenia swoje poddaje analizie. Analizując ~~siłę i natęż~~ ich napięcie i barwę ~~[illegible]~~ i szukając ich powodu, ~~[illegible]~~ o wypadkowe wrażeń i ocenia ~~[illegible]~~ jego zdolności ~~[illegible]~~ sugestyjnej. Szukając przyczyny tej zdolności wznosi się dopiero ponad ~~[illegible]~~ subjektywizm, bo choć przedmiotem badania są subjektywne wrażenia, metoda dedukcyjna i ich wytłumaczenia jest ~~[illegible]~~ objektywna. Taki sąd może być objektywnym o wszystkie[illegible]. Sądy ~~[illegible]~~ [illegible] takie wszystkich są — że użyję terminu Nietzschego — „Jenseits von Gut und Böse". One mówią tylko o zdolności albo niezdolności ~~[illegible]~~ przez danego twórcę [illegible] sugestyjnej [illegible] — nie będą to jednakże sądy estetyczne i leżą poza granicą wszystkich [illegible] i nie [illegible] ~~[illegible]~~!

~~Ale w ogólności~~ sąd jako taki nie jest punktem ciężkości wszystkiego. ~~[illegible]~~ Jej polega na analizie, analizowaniu [illegible] [illegible] ze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible] on sam dla [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] i różnej, poddawał się sugestji!

~~Ale w ogólności sąd jako taki nie jest punktem ciężkości wszystkiego. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

Wtórny punkt widzenia tego [illegible] nie w [illegible] ale w [illegible]

„nadkrytyczni" [illegible] sympatyzy.
Ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]...
Tak się [illegible] [illegible] do [illegible], ale a
krytycznej [illegible], o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] o niej decyzje [illegible]
ale o [illegible] [illegible]. B. Mat. [illegible] nie
wybierał nawet [illegible] jedynego [illegible].
Owocem wyroczni [illegible] że [illegible]
z [illegible] było [illegible] [illegible], że decyzje
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kakofonia...
[illegible] [illegible] [illegible], Dalibóg [illegible]
[illegible]! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], że [illegible] [illegible]
literatury! [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
i [illegible] na [illegible] [illegible] krytyki
[illegible] - on wówczas najdobitniej [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] w [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] krytycznego [illegible]!
Cieszę się [illegible] na [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie złość - pogardę - [illegible]
[illegible] [illegible] krytyka i krytyków.
Być [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] - [illegible] [illegible] [illegible]
o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]!
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
Szkoda że krytyka nie może być tak [illegible] jak subiektywna.
Skoro nie ma obiektywnego kryterium [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wszystkich [illegible] [illegible]
Sąd subiektywny jednakże [illegible] [illegible].
nie obchodzi. Nie obchodzi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] - [illegible] [illegible]
[illegible] wielkiego [illegible] krytycznego

38)

Bo [illegible] wszystko mniej więcej jakiś cel, jakąś drogę [illegible] ustalenia. Że krytyka normatywna, ta która przepisuje normy twórczości, i jeśli czasem była bezpłodna, to do aż nadto wielu twórców. Celu ona czasem chybiała – a jeśli dziś jakiś przykład to wcale różny od swego

ustalenia [illegible]: [illegible] jest [illegible] dla historyka literatury dokumentem epoki! Wszystkim dziś się bez żadnej wątpliwości [illegible] dopiero

jako nasz [illegible] [illegible] [illegible], pod którą [illegible]! Chybiając celu wobec artysty, chybiała go też dla krytyka i wobec [illegible] czytającego.

Najsympatyczniejszą zaś jest wtedy [illegible] wspólna [illegible]. W [illegible] takiej [illegible] artysty [illegible] – [illegible] wyprowadza [illegible] ale ją podstawia. Podnosząc [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] – ale [illegible] wszystkie [illegible] do [illegible]. – Całkiem przeciwnie [illegible] obserwacyjna. Ta [illegible] [illegible] krytyka [illegible] wyrabia, [illegible] jest metodą [illegible], [illegible] zadanie [illegible]. A [illegible] [illegible] [illegible] zadanie [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]! Analiza [illegible], którą [illegible] [illegible] zadań ale nie jedyne [illegible]. Z [illegible] [illegible] [illegible] analiza, synteza [illegible] [illegible] [illegible], artysty [illegible] epoki! A [illegible] obserwacyjną [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] fakta. Tę genetyczną metodę wielce [illegible] krytyki [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Taine'a. Ale [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] genetycznego wyjaśnienia [illegible] wyjaśnienie [illegible] do idej, a z nich [illegible] [illegible], nie [illegible] [illegible] [illegible], – a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

wyjaśnienia. ~~genetyczne~~. Obok a nich określeniem lub
wyjaśnieniem [illegible] wszędzie dla tych
metody dogodne, a dokąd wyjaśnienie jest całkiem
dziełem tego co dotąd genetyczne wyjaśnienie.
Wogóle [illegible] genetycznego wyjaśnienia
przez ~~[illegible]~~ [illegible] tworzenia
[illegible] tyma [illegible]. [illegible] jest
jaka go dowodzi na „przystosowanym"
~~[illegible]~~ pan Mościcki. Inny [illegible]
jednak przedstawiający ~~[illegible]~~ przemilczane
~~[illegible]~~ obyczaj [illegible]. ~~[illegible]~~ Cel
zawsze całkiem ~~[illegible]~~ [illegible] jak w [illegible]
przypomina [illegible] biblijny

Powieść [illegible] w [illegible],
[illegible] [illegible] w [illegible], [illegible]
[illegible] w [illegible], [illegible]
[illegible] i t. d. od [illegible].

Tak samo jak ~~[illegible]~~ przystosowanie [illegible]
p. Mościckiego, ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
okazuje zupełne zapoznanie [illegible]
[illegible] przedmiotu. *) ~~[illegible]~~ Jeżeli [illegible]
~~[illegible]~~
obyczaj [illegible] zupełnie nadany
całkiem literalnie, a w dodatku wykazuje się
na analogiach pomiędzy literami, zapominając
o [illegible] [illegible] [illegible] że [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Mościcki
[illegible] ~~[illegible]~~

*) [illegible]

~~[illegible]~~

40)

w granice swego sprawa tracąc z oczu cel dla którego wyszła w pole.

Nieudolne także są próby pewnego wbrew swego charakteru... [illegible], w których zdolności do analizy łączą się z bezpośredniością najniewinniejszego odczuwania. Wszystko zależy przede wszystkim od jednostki twórczej, [illegible] [illegible] [illegible], skombinowanej z obyczajem [illegible] analizowania własnego wnętrza. A jednak podobnie między światem a wytwórcą [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] świata [illegible] [illegible] [illegible] wytwórcy. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], aby [illegible] [illegible] między nim a światem i wytwórcą, a zatem i twórczością – bywały nie możliwe. Takie odwrócenie niczego nie [illegible] [illegible] [illegible], gdyby podporządkowany [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie jest. I nie trzeba [illegible] [illegible] wszystkiego aby go zasadnie, [illegible] ani tak [illegible] [illegible] tak dalekiej [illegible] nie trzeba. [illegible] [illegible] nas, [illegible] [illegible] wspólczesnej [illegible] [illegible] pewnej, który [illegible] [illegible] odczuwanie, lub nawet [illegible] [illegible] [illegible], że zdolność do wszystkiego [illegible], [illegible] [illegible] i [illegible] analizy. Co więcej, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] między [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] do której należy także dusz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], obyczaje [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] nie [illegible] odczucie [illegible] i [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] reagując, na którą dusza [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] [illegible]

41) Tego urzędowego „ołtarza moderny"
który nie chce widzieć piękna [?] niczem [?],
co nie wchodzi w ramy najnowszego pojęcia [?]. Należy [?]
[illegible] homo artifex, wytworzył [?] zamiast
[illegible] [illegible] być artifex niż homo
sapiens...
W dobie ostatniej, jak wspomniałem,
sąd pospolity o Xawerym Duniku [?] przechodzi
ewolucję. Ezoteryczny kult dla
nielicznych, artystów zrazu, przechodzi
[illegible] ezoteryzm... Co prawda
– pożal się Boże! Przypominam sobie jak w Jagiellońskiej [?]
pięknego [?] [illegible] [illegible]
porozbijały [?] oraz na dziedzińcu
budowli, gdzie za jakieś
zwożone [?] [illegible] galicyjskiego [?]
[illegible] pomagał mój
przesławnego [?] [illegible]
spotkanie [?] z Xawerym Dunikiem [?]!
[illegible] [illegible] obudził [?]
[illegible] za wypadek dla gońca [?]
[illegible]! Przecież [?] byłoby [?] się
modlić w gotyckiej [illegible] Panteonu [?]!..
– Rodzice [?] z tej pary [?] popularnej
wierzący [?] [illegible]
wielkie [illegible] Juliana [illegible] będą..
Ale odnowiły [?] żywe zainteresowanie
[illegible], gdy w krytyce
powołanej [?] dzisiaj [?] się
zasadniczy [?] zwrot i w [illegible] o dzieło
i w [illegible].
Z historyków literatury podnieść [?]
na [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible]

42) niemiecko w „Historyi literatury" z opracowań, ale sąd ogólny jest wyraźnie zaznaczony — — —

Najważniejszym jednak objawem zwrotu jest książka Matuszewskiego „Słowacki i nowa sztuka." Bezpośrednio krytyki dzieła ona nie dotyczy, ale mając za przedmiot środki poetyckie Słowackiego wprowadza dziedzinę badań leżącą dotąd odłogiem, i jako przygotowanie do zrozumienia i do oceny poezji, zwłaszcza w ostatniej jego epoce, jest wielkiej wagi. Że Słowacki jest mistrzem i punktem wyjścia współczesnej nam poezji, to niewiadomie wiedziano już od dość dawna; Matuszewski jednak pierwszy podjął się zadania wykazania, na czem polega istota tego mistrzostwa. Uwaga ta, [illegible] tego [illegible] w literaturze obecnej, [illegible] Możemy bowiem [illegible] wydali najlepszych talentów [illegible] to, co że poezja gdzieś znalazłoby się w Słowackim najdoskonalszej! [illegible] dalekie [illegible] przy romantyzmie niemieckim – w teoryi, do której [illegible] Obudzenie [illegible] zakresów [illegible]

~~Dlaczego? W środkach poetyckich przyczyna [illegible] i o ile w rozwoju współczesnym [illegible]~~

w sobie, ~~wytworzenie z mowy narzędzia~~ ~~mocnego użytku codziennego~~, ~~uduchowienie~~ ~~przetworzenie języka~~ z logicznych [illegible] ~~[illegible]~~ nieokreślonych i wykrzykników jest ono [illegible] symbolem pojęć, wytworzenie z mowy narzędzia ~~mocnego~~ użytku codziennego, uduchowienie jej i przetworzenie — od kiedy, do którego spełnienia dąży ewolucja ~~[illegible]~~ poezji, spełniając tem zarazem ~~[illegible]~~ swoje [illegible] w ewolucji człowieka ~~ducha ludzkiego~~ — ze stopnia ~~[illegible]~~ zjadacza chleba ku uduchowionemu, ku „aniołowi"! Że w ewolucji tej [illegible] skrócenia, skrzydlate [illegible], przyznaję. Dzięki [illegible] zawsze dam [illegible] się sobie przemocą „literackości" wedle dewizy. Są to ~~[illegible]~~ [illegible] towarzyszące [illegible] procesowi fermentacji. Zastosowań [illegible] do [illegible] [illegible] którą [illegible] w sobie wiele pozorów, że w epokach przejściowych — i ~~[illegible]~~ co ~~[illegible]~~ się „pozornie [illegible]" wydobywają [illegible] w sobie i [illegible] „a co niższem jest, niech [illegible] sobie". Jest to analogia do procesu [illegible] przeistoczenia [illegible], do [illegible] w organizmie [illegible]. [illegible] jest [illegible]. Ondeś jest [illegible], o [illegible] opiera się w tej [illegible] jedynej [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] poezji ~~[illegible]~~ współczesnej: I owóż, który nie [illegible] dalej [illegible], ani dla [illegible] ludzi ani dla [illegible] — ~~stał~~ się [illegible] ~~[illegible]~~ nowej polskiej [illegible]! [illegible] sam [illegible] nasz czas, a to właśnie w [illegible] epoce [illegible], najbliższej, ~~epoce~~ wedle [illegible] epoce [illegible]. Dziś [illegible] staje się ~~nam~~ bliższem. Owa ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ jest najbliższego [illegible]. [illegible] polega właśnie na [illegible] środków [illegible], [illegible] nie [illegible] [illegible]

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~, [illegible]

[illegible] (right margin note)

([illegible]) (left margin note)

44) Wszystkie mniemania jest w tym względzie inne. Tę obawę przypominając się [illegible] że [illegible]

Ani nie być przez względem [illegible] niezgodność cechy i zasadności. Zwykło się do wyrażania wszystko, że jest „mistyczny", jakgdyby mistyczność jest rozpoznawaną była z niezrozumiałością." Pojęcia o mistycznem jakoś o niezrozumiałości [illegible] tak dalece się od siebie oparte. Przedewszystkiem w te mistycyzm [illegible] określa się tem słowem rzeczy nader różne, po wtóre dlatego że są bardzo różne formy mistycyzmu, po trzecie zaś, że pod to określenie podciąga się to, co [illegible] nie należy. I dalej nie koniecznie mistyczna, jest [illegible] nauka osłaniająca się przed niepowołanymi zatem esoteryczna [illegible] bywały niegdyś medycyna i astronomia, które zawsze symboliczne. Zresztą się same [illegible] są mistyczne. Tylko [illegible] zabobon przypisywały moc tajemnicą. Ale i to nie była mistyka ale zabobon. Mistyka właściwa jest wiedza rzeczy, które, zakryte dla zabobonu [illegible], zostają poznane przez ekstatyczną intuicję; z takiej wyższej esoteryzm z zadaniem, a zabobon z [illegible] „objawione." [illegible] mogą być tajemnicami; z istoty mistycyzmu nie wynika dlaczegoby on musiał być niezrozumiały. Niezrozumiałość jakkolwiek bywa często jego przymiotem akcesoryjnym. Najpewniej dlatego, że [illegible] łączy się często z esoteryzmem,

od najwyższego [illegible] wielkiej olśniewającej, której darem [illegible] podmiotowi dzieło dla wybranych, a następnie skutkiem innych, psychologicznej natury, przyczyn. Otóż stan [illegible] ekstazy, stan natchnienia, inspiracja mistyczna jest w ogóle inną jeszcze formą [illegible] szczególnym stanem [illegible] duszy, w którym tajemne wyobrażenia odbywają się w [illegible] podświadomej dziedzinie świadomości, podobnie jak się to dzieje we śnie! dlatego drogi [illegible] tych skojarzeń [illegible] i ogniw, które się zespalają, przedstawiają się odmiennie, niż ze świadomem myśleniem. [illegible] Drogowskazem przechodzenia występuje niekiedy zapach, obraz, [illegible], które a posteriori wyjaśniają, przyjmowane jako symbole, i t. p. Tak jak my te inspiracje wymagają wykładu. A że [illegible] z jednej strony taka właśnie (zamiłowanie) tajemniczości dodaje w oczach tłumom inspiracyjnym tym [illegible] powagi, niezawodną jest rzeczą, że z drugiej przedstawiciela inspirowanego wpływa na inspiracji, poetę, [illegible] jakoś, zostać popsuty tym inspiracji, wytłumaczony symbolami tajemniczemi. Jest to – [illegible] – inspiracja demokratyczna, przystępna [illegible] zabobonami (i upodobaniami) tłumów. Jeżeli zatem pewien bystry i oryginalny obserwator x) twierdzi, że w dzisiejszym „modernizmie” [illegible] przejawiają się pierwiastki mistyczne, albo upodobania do tajemniczości, skutkiem podnoszenia się na powierzchnię kulturalnego życia [illegible] coraz większej liczby jednostek wychodzących z mas ciemnych, i mających jeszcze [illegible] tych mas instynkta, a więc jako taka [illegible], to spostrzeżenie to jest może trafnem, ale nie [illegible] [illegible] popularności [illegible]. (Chyba że ta [illegible] popularności nie zawdzięcza on temu jest – ale temu się tylko wydaje…, co zresztą także być może!) – Mistyka [illegible] [illegible] tego typu, o jakim tu mówiłem nie jest jednak możliwą, a mistyka jakim jest właśnie typem wcale innego. Bez [illegible] myśli, – przy [illegible] [illegible] „[illegible]” – [illegible]

x) J. N. Popławski, O modernizmie w Melitele [illegible] [illegible] Sienkiewicza, Warszawa 1902 [illegible]

46) przedstawiane nam były prawdy, które wyjaśnia w „Genezie” — a z których moje wątki i źródła Ducha.

Ale źródło tej inspiracji nie Ducha odsłoni; poznamy później — przedtem predyspozycji do niej przez ogniwo po ogniwie. Zobaczymy że normalny proces myślowy jest jej podstawą, a inspiracja jest tylko tokiem poszczególnych ogniw, nagłym oświetleniem z pewnego punktu, skąd widać na całość zjawisk. Który jest starszy na tym samym punkcie, ujrzy zjawisk tem bez trudności więcej prawdy; a dla postawienia się na tym punkcie nie potrzebujemy zadawać myślicielowi gwałtu, jeśli uwzględnimy zdolność patrzenia na dzieło sztuki nie jako mistrz a nie publicysty. Jeśli byśmy chcieli ocenić Genezę ze stanowiska przyrodnika albo filozofa, Boską Komedię ze stanowiska historyozofa i polityka, zapewne niedaleko byśmy zaszli; — tak samo jak gdybyśmy chcieli ocenić kwiaty ze stanowiska chemika, stanowiska [illegible] za [illegible] i filozof Dante. I pewny jestem że Wolter musiał wyśmiewać Dantego za jego barbarzyńskie w piekle! My pędzimy [illegible] śmiejemy się z jego przesądu Woltera sztuka musi mieć swój „rozum” logikę sztuki. Ta „ligamentum artis” swoją logikę, ale dam tak wspaniały, że pominąwszy całą wdzięczność w [illegible] waniu „Drzewo święte” i sztuki języka i obrazu od [illegible], jako od samej [illegible] koncepcji. I już że Słowacki nieraz dał większej zdolności wszystkie i kwiaty, byśmy wypoznali jak sztuka. I już ci sami tylko uwagi z rozumu. A i do nas wołana Ducha bożego, których stworzył piękno, niech się w niem przejrzy!

— Do zrozumienia Króla Ducha nie potrzeba ani najwyższej bystrości, ani najszczytniejszych studiów. Potrzeba tylko naturalnych oczu dziecka albo artysty. Potrzeba do niego

47.) się zbliżyć bez uprzedzeń publicystycznych, i bez
obawy o siebie, ale zato z miłością w sercu. Bo ciało
utraci mięszający się do tych tylko ~~[illegible]~~ w
nas samych, a bez miłości w nas nie wejdzie.
Niezrozumiałości Króla Ducha istnieją tylko
dla tych, którym niedostępnym jest dla ~~[illegible]~~
natury samych twórców przedstawicieli. V ~~[illegible]~~
A prócz tego — i do tego wrodzona — ~~[illegible]~~ cała koncepcja poematu
stoi w bliskim związku z naturą jego
twórców przedstawicieli. Jest ona odbiciem ~~[illegible]~~ ich charakterystyk.
~~[illegible]~~ Nawet ~~i~~ mistyczne źródło tej koncepcji
jest pod tym względem charakterystyczne. Sposób
czerpania wzorów myślowych w stanie
inspiracji mistycznej, ruchomości, wyłączenia
zjawisk i świadomości reszty, to są te same
charaktery, które przedstawiają się w naturze
twórców przedstawicieli. Nie bez ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
racji Do Poetów[+] wydaje się że ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pewnego
~~[illegible]~~ twórczości przedtem (u których, a Król Duch
ma charakter takiego), ma źródło, ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ jak ~~[illegible]~~, w sferze nieświadomości
że stąd wynika ich sposób tworzenia ~~[illegible]~~ i
wyobrażeń; a ~~[illegible]~~ inspiracja mistyczna
ma źródło takie samo. Do Poet[illegible]
wspomniana przez [illegible] ostatnie prawie
wyłącznie stawia pierwiastek twórczy, że oddalając się
od racjonalizmu coraz to [illegible] ograniczy
asocjacyjne. Dotąd nie przeniosła się zasada na
koncepcję całą wielkich poematów. Kiedy to
[illegible] — związek jej z mistyką wyjaśni się.
Słowacki wtedy będzie zaliczony w szeregu najświetniejszych.
Ale czy przyjdzie pora, na ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ która nadejdzie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nic nie zastąpi
~~[illegible]~~ wyraz głębi i prawdy ~~[illegible]~~ — [illegible]
ciało chwiejące się bez niej powtórzy: „czytelnikom
„et tous le reste est la littérature..."?

[margin: mistycznego [illegible]]

V Dziś zaś [illegible] tylko ci, którym [illegible] jest obcym ~~[illegible]~~ — jak przekładanie, wszelkie prawdziwe tworzenie, alle za to [illegible] tego, którzy z pracy [illegible] mistycznej, albo [illegible] naród tak [illegible]

+) Do Poet.: Psychologia ~~[illegible]~~ twórcz.

9

33

czuł i niepewny w wyrażaniu zdania o tym poemacie mistycznym, – on, który mienił się zawsze pozytywistą.

– A sąd ogółu?… Co to jest ogół?… Jeśli chodzi o większość – to utwory Słowackiego ostatniego okresu – w szczególności Król Duch – nie mogą nigdy liczyć na szeroką popularność. Ale to chyba niemoże być podstawą sądu o dziełach sztuki. Z tem wszystkiem zdaje mi się że Król Duch popularniejszym będzie niezadługo ~~niż był kiedykolwiek~~. Podczas kiedy w liczbie utworów najwię[kszych] wielkich poetów – (i Słowackiego także) – jest sporo takich, których sława należy już prawie do przeszłości (że wymienię tylko Kordyana, Maryę Stuart, Lambra, Bieleckiego,) ~~jego~~ czas na Króla Ducha dopiero ~~nadchodzi~~.

A dlaczego?

– Kolega nasz – pan P. – wypowiedział

25: b. 10

tu ~~jest~~ raz pogląd następujący. ~~W każd~~ ~~[illegible]~~ –
W społeczeństwie współistnieją różne
szczeble kulturalne obok siebie.
Kiedy – jak obecnie – skutkiem
demokratyzacyi społeczeństwa – na
wierzch wychodzą warstwy kultu-
ralnie niżej rozwinięte – i jakby
należące do dawniejszych epok
kulturalnych, wtedy wychodzą na wierzch
wraz z niemi i przeżytki tych dawniej-
szych epok. Do takich przeżytków należy
i zamiłowanie do cudowności; do nadzy-
naturalnych olbrzymich wymiarów,
więcej imponujących człowiekowi mniej
kulturnemu niż subtelna doskonałość
kształtów, do mistycyzmu. ~~Dziś przy-~~ [w zamiłowaniami]
[odkrywają się ~~[illegible]~~ nowe prądy ~~we współczesnej~~;]
~~pisać walory wedle p. P. nowe prądy~~
~~w~~ literaturze.)/

Jestto fala spóźniona... –

– Uznaję oryginalność i bystrość tego
poglądu – ale do omawianego wypadku

zastosować go niemogę. Nie ~~spóźnioną~~ na falę mistycyzmu liczę – przewidując wzrost poczytności Króla Ducha. Być wprawdzie może, że to, iż spotykamy teraz znowu częściej i przywykliśmy do zwoszenia różnych objawów mistycyzmu, oswoi i tych z mistycyzmem tego poematu, którzy niezdolni byli wytworzyć w sobie odrobinę wiary poetyckiej, niezawisłej od przekonań filozoficznych i wszelkich innych. Myślę że Wolter nie mógł być czytać Danta bez drwin z jego barbarzyńskich pojęć o piekle i niebie. A przecież takie stanowisko krytyczne jest dziś już w oczach naszych śmiesznem. Ale w mniemaniu mojem nie mistycyzm stał głównie w drodze rozszerzeniu się Króla Ducha, ~~między szerszymi ogółem wykształconych czytelników~~, – i jeśli się rozszerzy – nie dla mistycyzmu

się rozszerzy, owszem raczej powinno mistycyzmu; gdyż przyczynę jego małej popularności widzę w jego poetyckim charakterze. – Porównajmy ten poemat z całą naszą twórczością poetycką poprzedzającej go, współczesnej mu i późniejszej epoki, – aż po dzień dzisiejszy, a spostrzeżemy, że dopiero w dzisiejszym sposobie poetyckiego odczuwania znajduje on współdźwięk.

– Kto i kiedy mógł napisać ową wszystkim znaną strofę w Beniowskim:

„W gajach gdzie księżyc przez drzewa oliwne
Prześwieca blado jak słońce sumienia –
Chodziliśmy tak jak dwie mary dziwne:
Jedna z marmuru – a druga z płomienia...”

A ten sposób niemal muzycznego przelewania nastrojów, przesyca Króla Ducha. – Kto mógł napisać:

„Ani jesienna mgła, chmurą jaskółek ~~mętna~~
Mętna, cielesnym oczom wyobraża

28.

w literaturze. ~~Słowacki należy do teraźniejszości.~~ Poeta, "który umierając nie pozostawił tutaj żadnego dziedzica — ani dla swojej lutni — ani dla imienia", on jest ojcem duchowym naszej najmłodszej, tak pięknie rozkwitającej poezyi. On jest poddawcą tonu... A (niechże już powiem i tę herezyę...), ton ten poddaje wespół z t. zw. "dekadentami" francuskimi. Jestto rzecz bardzo oczywista dla każdego, kto nie jest ślepy czy głuchy. Proszę wziąć — np. (najlepiej może — dla przeprowadzenia dowodu) tom Przesmyckiego lub Tetmajera i zrobić dochodzenie ojcostwa... Słowacki — Baudelaire, Słowacki — Verlaine, Słowacki — Heredia, Słowacki — Maeterlinck, — etc. Nic nie pomoże że to irytować musi nasze — męskie i żeńskie — dewotki romantyczne, które chciałyby zamurzyć sobie nareszcie

Słowackiego między kartkami swojej
romantycznej książeczki do nabożeń-
stwa, jako „pamiątkę narodową"—,
podczas gdy on – jak na złość – żyje,
i plącze się w dodatku w tak nieprzyzwoi-
tem – w ich mniemaniu – towarzystwie.
— Nie chodzi mi zresztą o treść i
tendencye dekadenckich utworów
(jakkolwiek i tu – jak np. między Mae-
terlinckiem a Słowackim – mimo
wielkich różnic – są niewątpliwe
analogie), ale o *środki poetyckie*, i
twierdzę – że poezya współczesna:
po pierwsze: dowodzi że te środki
poetyckie, ten sposób poetyckiego
wyrażania, jaki właśnie cechuje
Słowackiego (w ostatnim zwłaszcza
jego okresie) – stały się *panującą*
mową poetycką, *która* przeto tkwi
widocznie w duchowej organizacyi
dzisiejszego poety, – a *po drugie*, że

80

pod wpływem poezyi współczesnej stała się ta mowa przystępniejszą już i dla sfer szerszych, mimo tego że nigdy nie będzie dla wszystkich, co objawia się wyraźnie w wyrażanem dziś tak często zdaniu poetów – że sztuka ma charakter z natury arystokratyczny. I zupełnie słusznie – jeśli arystokratyzm rozumie się tylko w duchowem znaczeniu – i jeśli się doda „taka sztuka" – bo nie jest rzeczą niewątpliwą, że co jest pozatem, nie jest już sztuką.

Charakter współczesnej poezyi jest emocyonalny, wzruszeniowy, w przeciwstawieniu do charakteru racyonalnej przeszłości, w której okres ~~klasycyzmu~~ racyonalistycznej epoki. Ten czynnik wyłączony jest w romantyzmie, ale jest w ciągłym rozwoju. [illegible] traci samoistne znaczenie ~~dla~~ obraz [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ do wywoływania nastrojów. Dlatego jest dziś ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. Obraz, świadomie, bezpośrednio przelewają nastrój niż plastyka. Wreszcie [illegible] poezya dziś nawet, która operuje z natury rzeczy znaczeniami tylko nastrojowemi, muzyce.

„De la musique encore et toujours!
Que ton vers soit la chose envolée"

obraz [illegible] tylko

nad kontekstem w sprawie współczesnego obrazowania poetyckiego

przy górze

3/1 Qu'on sent qui fuit d'une âme en-allée
Vers d'autres cieux et d'autres amours. (Verlaine)

— A wszystko co mniej lub więcej [illegible] faktu, w czystem [illegible] na ciemni — „et tout le reste — est littérature."

/ p. p. 32.

Oto na czem opieram zdanie że twórczość ostatniego okresu Słowackiego doczeka się obecnie wreszcie oceny na jaką zasługuje.
Wartość jej jednak nie polega oczywiście na tem że zawiera pierwiastki modernistyczne, bo to mogłoby być przemijające. Nie chcę nawet twierdzić że dzisiejszy sposób tworzenia, że emocjonalne pojęcie poezji jest jedynie uprawnione. Twierdzę jednak że każdy sposób tworzenia jest uprawniony jeśli odpowiada indywidualności twórcy, i jeśli on właśnie najsilniej pozwala tej indywidualności się

[illegible]

Rozdz. I [illegible Przegląd]

([illegible])

Vogl Buch

[illegible] Part I

([illegible])

Słowacki

Król Duch

(III.)

(do opracowania)

Rozdz. II. „Ogólny rzut oka!"

[illegible]

Myśli przewodnie K. D.

(dawniejszy rzut)

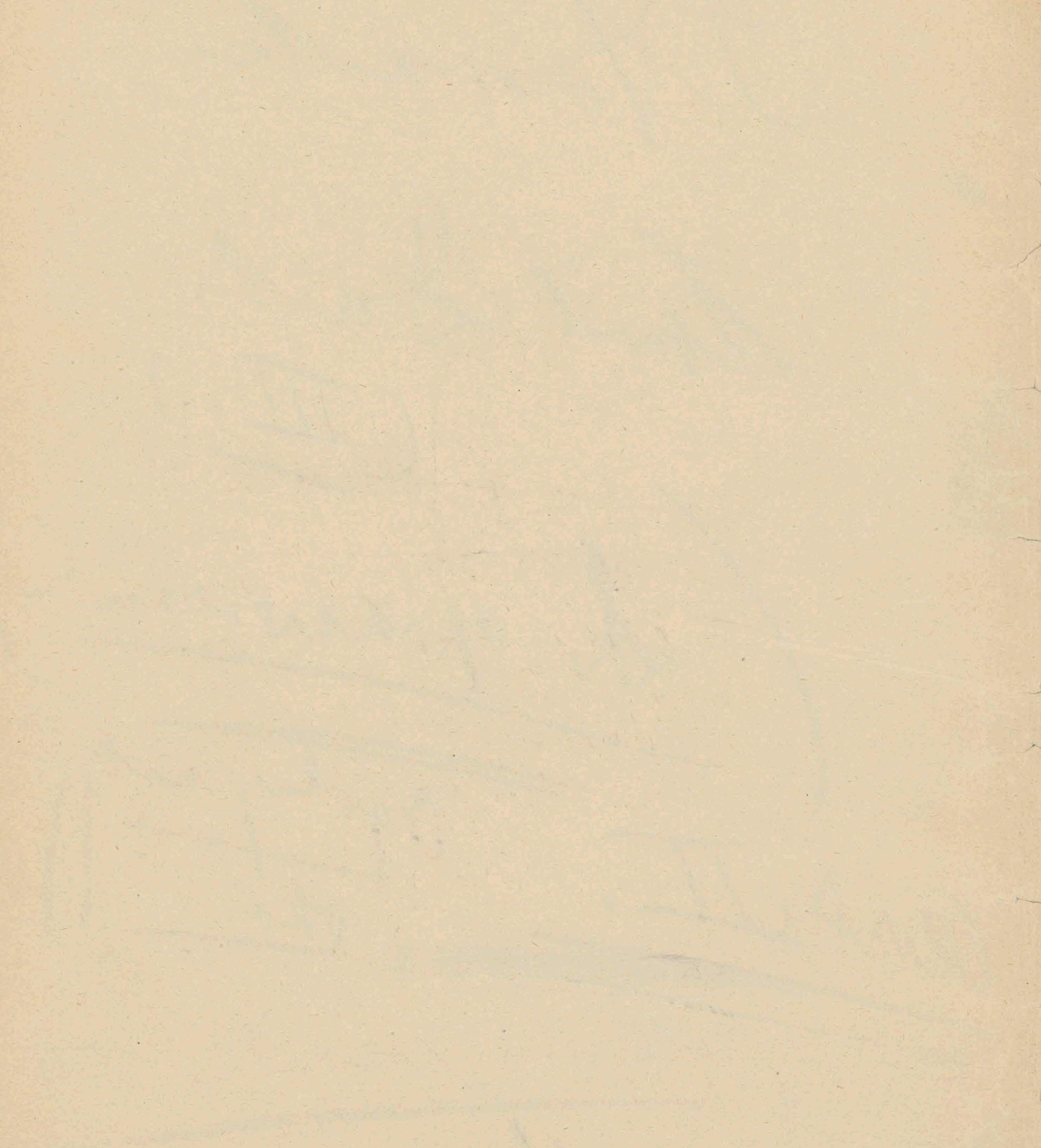

Noty

(Światło)

Gdybyś mógł stopić Twoje wszystkie farby
W jednym miłości Bożej dyamencie
I zostać chwilę w czystym bezkolorze
Miałbyś zaś potem wszystkie ognie boże
(Poeta i natchnienie) —

Skrzydła mamy — dały w Boga!
Podaj ostatni — Słoneczność
(Do Ludwika Nabielaka)

Wierzę w Boga Ojca wszechmocnego
Ojca naszego
Przez któregom jest duch rodzony
Twórczością i wolą udarowany,
Abym się objawił światłością
(Wierzę Tom I str 70)

~~Świat~~
Nieśmiertelność i wszechmocność —
Oto dwa nowe żywioły — etc
(Tom I str 77)

Wierzę w świętych duchów związek
Widzialnych i niewidzialnych
(Wierzę)

~~Cytaty~~ Na walkę z ciałem przeznaczony rycerz
Aż Jeruzalem sprowadzę słoneczne
(str. 258 strofa 47)

To miasto Panie wyraźnie nad nami
Jest to cel naszych dusz i kształt ostatni
„Zborowski" str 202

Oświetlić rohacz notą z raptularza

Ofiara z dobrów za światło w przyszłości
Raptularz

Schemat
do rozdziału III go

[illegible]

Metempsychoza —

jako narzędzie sprawiedliwości,
jako narzędzie ewolucyi (ofiara)

Sposób i kolej wcieleń –

Znaczenie poetyckie metempsychozy –

Forma osobista (czy własne dzieje poety)

Anamneza –

Przewodnictwo duchowe —

Natura przewodnictwa –

Dowód przeciw jedności „Króla Ducha" –

(techniczna niemożność jedności)

Arystokratyzm duchowy poety –

Wpływ świata zaziemskiego —

Misya dziejowa Polski i dwa widy Króla [illegible] —— (wid drugi, analogie z innych dzieł, misya Polski, – wid drugi, [illegible]: świat dorosły, idea najwyższa, Jeruzalem słoneczna, przyszła ewolucya człowieka)

7. Szemat [illegible]

× – Rola (własnego) „ja" w mistyce Słow.

– W III cz. Dz. [illegible] ~~[illegible]~~ duszka przedtym; ~~Moment~~ [illegible] psychologiczny [illegible] przestaw [illegible] z przedtym, – i [illegible] (dziewczynka) [illegible] w szeregu metempsychozy. Wszechświat [illegible] do identyfikacji. W tem moment [illegible] (np. Byron [illegible]); [illegible] w naturze. (w Dziadach). [illegible] forma [illegible] do [illegible] wielkości (?). Anamneza (?).

– Uwertura czy własne dzieje przedtym?

– Metempsych. jako idea [illegible] zamiast koncepcji jaźni (charakter [illegible]) [illegible].

Jest [illegible] (i ewolucji (z Boskich [illegible] „[illegible] ksiąg" (Ksl. Słow.)). – [illegible]. We wszystkie [illegible] i [illegible] – [illegible].

× [illegible]

× ([illegible])

× Dokąd powszechne? Mistyc. – [illegible].

—

W Genezis z ducha poeta poczuwszy się „w przeszłości nieśmiertelnym" rozpamiętuje jak to duch jego przechodził łańcuch żywotów od form nieorganicznych począwszy aż do kształtu ludzkiego. W „Wykładzie Claudi" pod figurą Heliona znowu mówi o sobie. Bo gdy Helion wspomina swoje lata dziecinne i młodzieńcze, to opowiada dzieje własne poety, który – rozdwoiwszy się tutaj na dwie osoby dyalogu – jako Tłumacz Słowa wykłada Helionowi jego ewolucyę duchową ~~ontogenetyczną~~ jakby skrócone powtórzenie ~~filogenetycznego~~ rozwoju w ciągu wielu wieków historyi. Własny duch zatem służy poecie za przewodnika w ciemnym labiryncie przeszłości; siebie w tej przeszłości odczuwa, w sobie szuka pierwiastków, które mu tę przeszłość rozjaśniają, a genezyjskie widzenia przychodzą mu z otchłani jego własnego odwiecznego bytu. Obudzenie „pamięci metempsychicznej" w duchu jest kluczem do zagadki świata.

~~ontogene~~

jego ducha

„Król Duch" jest snuciem dalszem tego samego wątku. Podejmuje on opo-

wiadanie od chwili, kiedy duch poety za=czyna żyć w Polsce. Jest to jeden z tych duchów pierwoidących, które są twórcami stworzenia; jest to więc Król-duch. Przez Łańcuch jego wcieleń snuje się powieść; opowiada czem był i na co patrzał. Spisana lub przekazana tradycya dziejowa jest mu kluczem otwierającym jego pamięć metem=psychiczną, ale sprawdzian jej jest w nim samym. Dusze bohaterów, w których się sam odczuwa muszą być logiką psychologiczną związane genetycznie z jego własną duszą; tąż logiką muszą one być związane wzajem między sobą, choć jest to tylko jedna dusza co się [illegible] śmiertelnym, dla których śmierci zasłona jest nieprzejrzystą, jako wielość przedstawia. Spojenia metempsychicz=nego Łańcucha, spojenia więc psychologicz=nej natury, stają się więzbą dziejowej powieści. W ten sposób wchodzi do niej nowa logika, nowy łącznik i wykładnik zdarzeń. a gdy ~~powieść~~ jest ona powieścią o własnym duchu ~~dziejach~~ poety wchodzi do niej pierwiastek egotyczny. Nie da się tu podawać porównanie ~~analogia~~ z osobistą formą opowiadania, tak często używaną zwłaszcza w romansie nowożytnym;

2. 3.

nie chodzi o wmyślenie się w swego bohatera, ma tu miejsce raczej zupełna identyfikacya. Twórca zdaje się tu odbywać surową spowiedź z duchem własnym i zapytywać go jakie, choćby ukryte najgłębiej w nim pierwiastki, dają świadectwo o przeżytych niegdyś żywotach. Z tych pierwiastków, niby śladów skamieniałych, odtwarza on te żywoty, jak paleontolog ze znalezionej kości odtwarza w myśli kształt i życie zaginionych potworów. Dopomaga poecie przy tem odmładzanie się w przeszłości, stosowanie biogenetycznej zasady. Gdy uznanie postaci dziejowych za szatę niegdyś swego ducha zależy od wyboru poety, a wybór ten znowu od pokrewieństwa nastroju, przeto wczuwanie się w te postacie ma cechę liryczną i podobieństwo do odczuwania się w naturę. Zjawisko takie nie nowe ~~[illegible]~~ jest w tego rodzaju poematach jak np. „Farys", — zbudowanie jednak całej epopei na egotycznym pierwiastku liryki wydaje mi się być bez przykładu.

Połączenie szeregu żywotów w jeden łańcuch nieprzerwany, zaprzeczenie realności śmierci, zniesienie granic stanowionych przez czas, przeniesienie odległej przeszłości w chwilę obecną przez owe osobliwą formę opowiadania, to wszystko

nadając pomnikowi rys nieporównanej wielko-
ści. Toć ten co do nas mówi swoje własne opo-
wiada nam żywoty, – żywoty przebyte w ciałach
zolbrzymionych mgłą oddalenia, osnutych
już tęczową pajęczyną baśni, zamienionych
w posągi ogromne, tajemnicze, jak owe „~~karal-~~
~~towe kolumny w pustk~~

... „karaltowe kolumny w pustkowiu
Pierwszej natury z ducha budowane
W ciemność i w chmury i w piorun ubrane"

Ale olbrzymie posągi mówią.... Powieść –
niby przygłuszona gwarem wieków co
przeszły po ~~niej~~ nich, wylewa im się
przez usta, a pod stopami czujemy
jakby tętno serca ziemi w której le-
żący umarli – żyją!

Jeden wreszcie rys metempsychozy,
jak ją pojmuje Słowacki, ze względu na
swe poetyckie znaczenie na szczególną
zasługuje uwagę. Jest to anamneza.

|| [illegible] ~~Rzecz to~~ – nazwa ~~ta~~ wreszcie nie pochodzi od Słowac-
kiego, który mówił o „metempsychicznej
pamięci" – ~~nie pokrywa się z tem co przez~~
~~anamnezę rozumiał Plato. U niego~~
~~było to przypomnienie poprzedniego by-~~
~~towania duszy w świecie czystej rzeczy-~~
~~wistości, w przeciwstawieniu do świata~~

5. 45

~~umysłowego, w którym wszystko jest tylko~~
~~mętnem tej rzeczywistości odbiciem. Tem~~
~~przypomnieniem tłumaczył on istnienie~~
~~pojęć oderwanych w umyśle ludzkim~~.
~~Anamneza Towiańskiego jest~~ mglistą, nieu-
świadomioną pamięcią rzeczy oglądanych
i przeżytych w minionych żywotach. ~~Nie-~~
~~którzy komentatorowie buddyjscy sądzą-~~
~~że cała wiara w metempsychozę powsta-~~
~~ła z takich stanów umysłu, w których~~
~~rzeczy, o których świadomość nasza nie~~
~~może powiedzieć, iżeśmy je już widzieli~~
~~wydają nam się przecież jak gdyby~~
~~już gdzieś, kiedyś poznane~~

1)

Szereg idei przechodzi z Genezy do Króla Ducha i znajduje w nim poetyckie zastosowanie. // Pierwszą z nich jest idea metampsychozy. // – Jak widzieliśmy, duch pozyskawszy kształt ludzki, nie tworzy już form nowych, ale w tej samej, ludzkiej formie, biorąc tylko na siebie coraz to nowe ciała, w szeregu żywotów dąży do udoskonalenia się. Warunkiem osiągnięcia wyższego szczebla doskonałości jest ofiara. Widzieliśmy to w Genezie – że sama śmierć powstała w ten sposób, iż duch na granicy form organicznych ofiarował nieśmiertelność ciała, aby więcej wziąć – dla ducha.

Albowiem – „Biada tym, którzy chcą jednego lata
Owoców, a o wszechstwo nie proszą.”
Duchy – idą „w cele ostatni
Przez ofiar stos.”

V O ... „Ofiary”

Wstępując w ciało jako Mieczysław I
Król Duch składa w ofierze Miecz i
Sławę, a dając później imię synowi
chrzci go tym bolem swoim, mówiąc:
– „ach! boli mię sława."

Poszczególne wcielenia oddalone bywają
od siebie, jak żywot Hera Armeni-
czyka od żywota Popiela, żywot Popiela
znowuż od wcielenia w Mieczysława. W tych
przerwach duch wolny przebywa w świecie
zaziemskim, (gdzie również wiedzie
nas za nim poeta), a przebywa tam
długo, póki nie będzie ściągnięty na
ziemię – miłością.

Bo „nikt nie może niezmiłowany
I tą miłością na dół nie ściągnięty
Pójść... Nawet wielkie duchy i szatany –
I dla nich nawet świat formy zamknięty."

Mistyczną swoją teoryę wcieleń zaznacza
Słowacki w Królu Duchu kilkakrotnie.
Akt poczęcia jest w znaczeniu du-

3

chowem aktem ściągnięcia jednego z Duchów na ziemię. W akcie tym współdziałają trzy Duchy: Dwa przywołują trzeciego; przywołany spłomienia je i zamienia w Trójcę, która jest jednością.

... „I tak czekając, bez nędzy objawu
Znów czołem mgły okropne ogrójce,
Aż nię... schylone ku wielkiemu prawu –
Dwa zawołały Duchy – mieczobójce.
Wtenczas jam runął – jak grom w środek stawu –
I spłomieniwszy je, zamienił w Trójcę
I zniknął na dnie. – –

objaśnić!

1) „uchajał"
2) „mgła..
3) „mieczobójce"
4) jak grom w środek stawu
5) i zniknął na dnie

Przepięknie myśl ta wyrażona jest w rapsodzie IV w rozmowie Mieczysława z Dobrówką:

„Rzekłem do niej: Pan Bóg nas wysłucha
I miejsce nasze zastąpi wspaniale.
Oto zaprośmy w dom wielkiego Ducha!
Ty w róż go malin – a ja w krwi korale
Święte ubiorę. Spełni się otucha
Duchów świętością zlanych doskonale
W trójcę twórczą, która mało ciśnie
I dzieli, aż się w jedną skrę – trzy zbłyśnie. [illegible]

– Poetyckie znaczenie idei metampsychozy polega na tem że cały szereg żywotów łączy się w jeden łańcuch nieprzerwany, co nadaje poematowi rys nieporównany wielkości. W koncepcji jego niema granic, stanowionych przez czas. Śmierć jest marą. „A lat tysiące – są jak jedna chwila". – Umożliwia to dalej formę osobistą opowiadania. Zalety tej formy dobrze są znane [illegible]

i nie potrzebuję ich tutaj podnosić; co jednak przypomnieć trzeba, to to, że tutaj ta forma osobista przybiera zupełnie inny charakter niż zwyczajnie, a zatem także inne jeszcze niż zwykle (np. we współczesnej powieści) ujawnia zalety poetyckie. Wszakże to minione żywoty swoje opowiada ten – co do nas mówi, – żywoty przebyte w ciałach zolbrzymionych już mgłą oddalenia, osnutych już tęczową pajęczyną baśni, zamienionych już w posągi ogromne, tajemnicze – jak owe „bazaltowe kolumny w pustkowiu –

Pierwszej natury z Ducha budowane,
W ciemności i w chmury i w piorun ubrane"

To te olbrzymie posągi mówią... Powieść – niby przygłuszona gwarem wieków, które przeszły po nich, wylewa im się przez usta, a pod stopami czujemy jakby tętno serca ziemi, w której leżący

6

umarli – żyją!

„Każdy z nas w głosu jego głuchym dźwonie
Ojczyznę śpiącą gdzieś pod mogiłami,
Odzywającą się z wieżowej ciszy
Słyszał – lub sądził wyraźnie – że słyszy." –

Forma osobista opowiadania nasuwa pytanie, czy poeta swoje własne opowiada dzieje. Łatwo pojąć – że dla poety (z prostych, konwencyonalnych, ludzkich względów) jest to pytanie drażliwe.

Odpowiada też na nie tak:

„A czy to cudzą powieść – czyli własną
Śpiewam: niechaj nikt o to mnie nie pyta. –
Gdy dawne gwiazdy zachodzą i gasną,
Nowa – jak słońce różane rozkwita,
Od której duchom starym będzie jasną
Praca i boleść – dawno już przebyta...."

... Sądzę jednak że na pytanie takie odpowiedzieć trzeba twierdząco. Powaga i szczerość natchnienia nie dopuszczają myśli, aby owa forma osobista

poematu była tylko artystycznym schematem. ~~Treścią wyjmiła to z rozmaitych ustępów.~~ gdzieżby chciało całego wyraz nad tem uwagę. Oświadcza - niejednym dowodzić z jego cytowaniem rozmaitych ustępów.

Świadczy już o tem sam początek poematu:

Cierpienia moje i męki serdeczne
I ciągłą walkę z szatanów gromadą,
Ich bronie jasne i tarcze słoneczne -
Jany-wężową napełnione zdradą -
Powiem, - wyroki wypełniając wieczne,
Które to na mnie dzisiaj brzemię kładą
Abym wyśpiewał rzeczy przeminięte,
I wielkie duchów świętych wojny święte."

--- Tu przecież nie zachodzi wątpliwość że poeta mówi o sobie. A zaraz potem następują słowa:

„Ja Her Armeńczyk —" i poczyna się od tego Hera szereg żywotów Króla Ducha.

We fragmencie poematu p. t. „Poeta i Natchnienie" jest taki ustęp:

--- Gdzie byłaś siostrzana
Duszo, kiedym ja cierpiał?
---- Gdym ja studyszęcznym spiżem
Na świecie imię obwoływał Pana -
A sam spędzany zawsze skrzydłem chyżem
Śmierci, musiałem nędzny grób rozrywać
I sam przychodzić i znów odlatywać?
— Gdzie byłaś, gdym tu nareszcie za karę
I za ostatni los - z potęgą słowa
wstał....."

Jeśli to - zwłaszcza komuś co zbrudził sobie postać Słowackiego studyjując p. Hösicka - wydaje się opacznem - to zamożna odpowiedzieć na to, że czas - przez zatarcie tego co nieistotne i małe - usunie to, co się dziś może jeszcze wydawać rażącem. I Matejko miał się za Króla Ducha. Wynika to z jego słów wyrzeczonych przy wręczeniu mu berła cechu malarskiego na Wawelu. Po tem, co było

śmiesznością *wczoraj* - zostanie *jutro* - tylko coś - jak sen rzewna...

Zresztą - jakto w dalszym ciągu postaram się udowodnić - Król Duch mylnie zazwyczaj bywa pojmowany jako *jedyny* reprezentant, kształtodawca i chorągiew idei narodowej; - kiedy go pojmiemy *należycie* - wtedy wierze naszej poetyckiej nie będziemy musieli narzucać idei, przed którą dziś *z oporem* się zatrzymuje, że Słowacki jest ostatniem z dotychczasowych wcieleń owego *jedynego* - *od początku* do końca - duchowego króla i przewodnika, - że jest tą chorągwią wiodącą i *najwyższą*, obok której niema miejsca dla żadnego innego znaku. Wtedy - inaczej zrozumiawszy istotę duchowej królewskości - przyznamy może duchowi poety że nie jest próżnym tylko uzurpa-

10

torem i pretendentem – ale że dyademem królewski należy mu słusznie i bezspornie.

Idea metampsychozy, odniesiona do własnego żywota poety natchnęła też jeden wiersz ulotny, który jest jednym z najpiękniejszych jakie napisał, a którego przytoczenia nie mogę sobie odmówić:

„Dusza się moja zamyśla głęboko,
Czuje, że tu, jak słońcu, zajść potrzeba,
A innym ludziom zabłysnąć na oko...

Jakiego kraju i jakiego nieba
Światło powita mię w progu żywota?..
Nie wiem – lecz radbym żył z polskiego chleba..
Będzież mi lepsza, o młodości złota! –
Niż ta, która mi tutaj się skończyła,
A jeszcze dzwoni echem, jak tęsknota..
Będzież mi blisko, o macierzyna, miła
Duszo, abym mógł znów ukochać ciebie,
Nie wiedząc, żeś mię tutaj raz – rodziła."

11.

— W Słowackiego pojęciu metampsychozy jest jeden rys, który – ze względu na swoje poetyckie znaczenie – winien być bliżej omówiony. Jestto pojęcie anamnezy.

Nazwą tą określam nie ściśle to, co anamnezą nazywał Plato, (tłumacząc istnienie idej oderwanych w umyśle ludzkim przypomnieniem poprzedniego bytowania duszy w świecie nadzmysłowym, w świecie czystej rzeczywistości, w przeciwstawieniu do świata zmysłowego, w którym wszystko jest tylko mętnem tej rzeczywistości ~~mizernem~~ odbiciem ~~rzeczywistości~~.) Rozumiem przez anamnezę – mglistą ~~mętną~~, nieuświadomioną pamięć rzeczy oglądanych i odczutych w minionych żywotach. – Niektórzy komentatorowie buddyzmu sądzą, że sama wiara w metampsychozę powstała z takich stanów umysłu,

w których rzeczy, o których świadomość nasza niemoże powiedzieć, żeśmy je już widzieli, wydają nam się przecież jak gdyby już gdzieś, kiedyś poznane. Otóż ta anamneza gra ważną rolę jako element estetyczny w Królu Duchu. Samo wprawdzie opowiadanie niemoże się na anamnezie opierać, lecz na jasnem objawieniu przeszłości, danem poecie jako dar szczególny od Boga. Ale anamneza odgrywa mimo to podwójną rolę. Raz budzi ona nastroje w jego bohaterach (powiedzmy raczej bohaterze w ciągu jego poszczególnych żywotów), po drugie dla lepszego odmalowania jakiegoś faktu używa poeta sposobu przedstawienia takiego, jakby go widział przed sobą znowu zjawiony, ale we mgle występującym tylko w charak-

13

terystycznych i najsilniej w duszy odbitych rysach:– sposobem właśnie ananczy.

Oto pod wpływem pieśni piastunki wstają w duszy ślepego Mieszka mary, „przedżycia oświecone nowiem,”– mary zdarzeń, na które patrzał niegdyś oczyma Popiela. Więc

— „jakaś kępa – skała –
Kobieta, która z niej do rzeki wpadła –
Jej dyjademat złoty – powiew chłodny
Od szat, a potem jęk słyszałem wodny”...

Albo znowu:

„Sen ~~jakiś~~ nawet jakiś ~~miejsce~~ dnie powstawał na
Ducha mojego; jak czasem te grody,
Na które w nocy błyskawica padnie,
Ozłoci mosty, pałace i wody –
Potem zagasa nad miastem i bladnie,
I miasto całe ze swemi narody –
Niknie, jak gdyby pod ziemię się skryło –
Skąd było wyszło snem i zaświeciło...”

Opowiadając opadnięcie niewiedzi Krystyny przez rój pszczół - mówi poeta że dotąd ją widzi - roziskrzoną, lecącą w gwiazdach, kolorach, ma-nidłach...

Chimera stawia mu przed oczy ~~królowę~~ królewnę Wandę - wchodzącą do lochu, aby go - jako Popiela - uwolnić z łańcuchów... Szła - a za nią włókły się po zielonych głazach warkocze, zadzierzone jak dwa kłosy złote - kwiatkami z błyszczących, drogich kamieni.

„Te kwiaty z żywych klejnotów - się jawią
W pamięci mojej ~~[illegible]~~ rysy innemi.
Reszta mgłą. A mgły moje tak ją krawią,
Żem nie spróbował o niej śnić na ziemi;
Lecz szaty jeden fałd wiecznie mi stawią
W oczach pamięci duchy - i z białemi
Nóżkami do mnie te kwiaty idące,
Jak dwa tęczowe na ziemi miesiące."

– W tych przykładach anamneza występuje wyraźnie jako taka. Ale wycisnęła ona swoje piętno – silne choć zakryte – na bardzo wielu zwrotach i obrazach, formując je w sposób właściwy. Znaczenie jej poetyckie jest bardzo wielkie. Przedstawieniu czysto epickiemu, mającemu ~~(przede wyrażenia Wyrowy)~~ – charakter emocyonalny – +) sprzyja pełne światło słoneczne, ostro uwydatniające kontury, dające widzieć wyraźnie. Ale poezya emocyonalna – takiego światła unika. Jej potrzeba konturów zacierających się, przymglonych, oświetlenia, w którem rzeczy majaczeją jak duchy, zlewają się do tonu, rozbierają z kształtów a przejawiają w światłocieniach i barwach.

+) (Wyraz [illegible])

„... Więc bierz do pieśni dźwięki nieparzyste,
Niewyraźniejsze, płynniejsze w eterze"
– podług przepisu Verlaina.

„Bo nic milszego nad piosnkę mglistą
W której się jasność wiąże z niejasnością.
My bowiem tylko pragniemy Odcienia –
Nie kształtów twardych, ach tylko Odcienia!
– – Niech pieśń Twa będzie jakby aromatem
Płynącym z duszy, która uleciała
Ku innym niebom i innej miłości!..."

...Przebijając opar wieków – leżący nad zjawiskami – jak mgła nad łąką – pamięć, jak słońce kształtodawcze, rozszczepia swoje białe światło na barwy tęczowe, ubarwiając czerwone tła smętnych zachodów, roztapia kształty ziemskie a uplastycznia zagłębia chmur w nieskończonych oddaleniach, i na ich ciemne nimby rzuca widma zjawisk nieziemskich: promienne, naśladujące srebrny rąbek Matki Boskiej, wzniesione w berdeń eteru smugi olbrzymich skrzydeł anielskich....

Gwar czynów ludzkich brzmi z pod mgieł jak echo oddalone, wtłają wonie nieznane, mocne a tajemnicze, - a wszystko owiewa jakiś wielki smutek, jakieś westchnienie za bezmiarem i nieskończonością, i jakby tęskna znamiona nieśmiertelności...

A nad tym światem, z pod tych mgieł ogromnych, - jak modlitwa miast zatopionych brzmi głuchy dzwon poematu hieratycznym rytmem oktawy.

Przechodzę teraz do drugiej zasadniczej idei Króla-Ducha, do idei <u>przewodnictwa duchowego</u>, która wyraża się w samym już tytule poematu. Idea ta znaną nam jest z Genezy z Ducha, który wzbił się <u>najwyżej</u>, przewodnikiem jest stworzenia w jego postępowym pochodzie. Ozem jego powierza ono wypatrzenie nowej formy. Jest on adwokatem stworzenia, jest „słowem globowem”.

Widzieliśmy w Genezie jak świat — w pierwszym momencie rozwoju — pod mocą Lewiatana staje „jako pod najwyższym sztandarem"...
W świecie ludzkim rozwój odbywa się już nie w dziedzinie form, ale w dziedzinie wytężenia duchowej. Takim samym jednak ulega prawom.
Przodem kroczą duchy najwyższe, duchy-króle. Oni wypatrują cele i wiodą ku nim, podnoszą ku nim, gromady duchów wyższych. Ponieważ postępu prawem i tu jest ofiara, duchy te noszą na czole święty stygmat cierpienia. [Zwracam uwagę na analogię z mickiewiczowskiem „jam jest miljon" — „cierpię za miljony," — na charakterystyczne dla romantyzmu pojęcie cierpienia, jako znamienia wyższości — i na związek tego poglądu z ideami mesyanizmu.]

19

(Spostrzeż. Armyt.)

Co do natury przewodnictwa duchowego, pojęcia zatem misyi Króla-Ducha, wypowiem pogląd, który (o ile znam obce w tym względzie zapatrywania,) jest od zapatrywań utartych całkiem odmienny.

: Pojmuje się pospolicie postać Króla-Ducha jako reprezentanta jakiejś naczelnej idei narodowej, jako tego, który od początku do końca wiedzie naród ku spełnieniu jego posłannictwa. Pojmuje się go jako przewodnika jedynego, opanowującego wyłącznie w swoich reinkarnacyach ducha narodu, spełniającego wyłącznie myśl narodową. Tymczasem tak nie jest.

A oto dowody.

Król-Duch, ten który o sobie mówi ja w poemacie, występuje w rapsodzie 1szym jako Popiel, w rapsodzie drugim, (wyrzuty z ciała), zdaje się królować jeszcze, (straszliwościom i zbrodniom

20

z wysoka „będąc osłoną i groźbą zarazem;—
—„wyższym sztandarem” będąc w walce; —)
— w rapsodzie trzecim jest wrzenie opowiadającym
dzieje cudze. Rapsod ten, o Piaście,
zaczyna się od słów:

„Żywot wam inny, królewski opowiem
I podsłuchanie straszne mego ducha
Gdy był pod dymem jeszcze i ołowiem
A wichrzyła nim od gwiazd zawierucha”...

A zatem na to, co się dzieje w rapsodzie
trzecim, patrzy Król-Duch z góry, z gwiazd
zawieruchy, nie będąc sam w ciele;
opowiada to na co patrzył, co „pod
słuchał”.—Mogłaby zachodzić kwestya
czy Piast, a raczej Ziemowit, (bo on
to jest właściwym bohaterem tego
rapsodu), jest Królem-Duchem
narodu czy nie. Sądzę że jest.
Wskazuje na to słowa: „Żywot wam
inny królewski opowiem,” wskazuje
i strofa ostatnia rapsodu:

„On to słoneczny posadził na tronie
Szczep, w który śmiały duchy święte
wchodzić!"

W rapsodzie czwartym powraca Król-Duch,
(„ja" poematu), jako Mieczysław. Potem
pojawia się dopiero znowu jako Bolesław
Śmiały w rapsodzie piątym. Możnaby
podejrzywać że numerowanie rapsodów
nie pochodzi od poety ale od p. (Małeckiego) wydawcy
że zatem między rapsodem czwartym
i piątym jest luka. Lukę tę zapełniać
by winny nienapisane żywoty – a nie-
wątpliwie w takim razie na pierwszem
miejscu żywot najpotężniejszej postaci
dziejów dawnej Polski, Bolesława Chrobrego.
Tymczasem Bolesław Chrobry jest w
poemacie – jako Duch inny, „przywo-
łany" przez Mieczysława i Dobrówkę.

J. Sł. 357 [illegible]

„I Pan wysłuchał. I w małej dziecinie
Przyszedł ktoś wielki, lecz w wielkiej zasłonie.
Tej nie odejmę..."

— U początku rapsodu o Bolesławie Śmiałym

stoją słowa:

„Utratę mojej u Boga zasługi
Śpiewam i wyjście mego Ducha z tronu..."

A zatem znać z tego, że królestwo duchowe przechodzi po Bolesławie Śmiałym znowu do ducha innego. Już za życia wydziera mu Duch inny duchy służebne z pod władzy:

„O męko! Czułem że Duch jakiś drugi
Obraca już mną, tak jak słonecznikiem.
Bierze z podemnie najwierniejsze sługi,
Zostawia sam wiatr w grzechu powiernikiem."

Z tekstu dalszego wynika że ten duch drugi – i większy – (jak gdzieindziej powiedziano) – to św. Stanisław.

A zatem królestwo duchowe nie pozostaje przy jednym duchu, a Król-duch – to nie przewodnik i król duchowy całych dziejów Polski, to jeden z wielu. O nim, nie o innych mówi poeta, bo w nim odczuł się

23 58

w przeszłości nieśmiertelnym, bo swoje własne dzieje opowiada. —

— Przy uważnem czytaniu [zrozumieniu] bardzo wiele jeszcze znajduje się dowodów, że idea Króla-Ducha nie jest-że tak powiem-monarchiczna - ale arystokratyczna.

— Słowami „innej z odwiecznych opowieć" kończy się rapsod o Piaście i niejako usprawiedliwia lukę pozostawioną między dziejami Ziemowita a Mieczysława. Aniołowie nauczają Piasta i opowiadają,

„jako kardenem z narodów
Stawał na czele pan Myśli - i Miecza,
Po dwóch."

— Dobrówka [Dubrawna] jest porówno z Mieczysławem Królem Duchem. Anioł mówi do niej we śnie „Królka narodów niewiasto". W tym śnie anamnetycznym widzi się w przeszłym żywocie Wandą, a przy-Domek, który sobie przypisuje, „jad-

~~jas~~-widzi" wskazuje, że ona to będzie kiedyś Jadwigą. – Kiedy Mieczysław opowiada jej wizyę mistyczną, w której objawione mu zostały tajemnice „genezy (stworzenia,–) z Ducha" – i wyjawione jego posłannictwo jako króla Ducha, ona odpowiada, że właśnie takąż miała wizyę –

„Która mnie wizyj na niebiosach śliwnej
Także wiodącą uczyniła sługą;
Ja przyprowadzam górze serafiwnej
Duchy – kwitnące jeszcze dziś nad strugą;
Jam jest Dawczynią nawet ptaszków rzeszy:
Gdy lecę w niebo, jaskółka się cieszy."

:To jest – gdy sama się podnoszę wyżej, podnoszę ze sobą i te twory, (– gwiazdy, ptaszków rzesze –) których jestem przewodniczką; że wznoszenia się mego zatem one się cieszą.

A zatem jest i Duch-Królowa.

Wreszcie znamiennym jest ustęp

następujący w rapsodzie piątym:

Bolesław mówi:

„Gdym przejrzał moje podarte ostańcy
Jad człowiek - który głosu z nieba słucha -
Poznałem - którzy kądziel w duchu przędą
A którzy królmi byli - i znów będą."

A więc królewskie duchy są i pomiędzy poddanem rycerstwem, tylko że nie przy berle duchowem w danej chwili.

— W jednej z wcześniejszych redakcyi rapsodu o Piaście, „ja" poematu wcielone jest w syna Rzepichy Wodana. Nie wynika jednak z niczego aby w tem wcieleniu berło duchowe było przy Wodanie. Owszem, góruje ponad nim jasny duch Ziemowita. A zatem są i wcielenia (króla-ducha) bez królestwa.

Oto są moje dowody - i jak sądzę wystarczające. Znajduję natomiast bardzo prawdopodobnem, że taka koncepcya poematu rozwinęła się u poety

dopiero w ciągu tworzenia.
Koncepcya ta pod względem ideowym, filozoficznym, jest zasadniczo różną od koncepcyi jedności i nieprzerwalności Duchowego władztwa, ale kto wie-czy tej filozofii nie narzuciły poecie poprostu względy artystyczne, prosta potrzeba poetyckiego rzemiosła. (Proszę darować że filozofii poetów zanadto seryo nie biorę.) Że taki artystyczny wzgląd mógł istnieć, nietrudno pojąć, jeśli się postawimy na stanowisku twórcy. Utrzymanie nieprzerwalności żywotów równie jak i nieprzerwalności Duchowego władztwa jest niemożliwem, bo zbyt często wypadałoby przyznać Królestwo duchowe synowi, za życia jeszcze ojca, - również Duchowego króla. Musiałoby więc chyba nastąpić jakieś rozszczepienie ducha.

Z tego powodu ten sam Duch nie mógł być i w Mieczysławie i w Bolesławie. Oddając berło ducha Mieczysławowi, trzebaby go odmówić Bolesławowi. Mógł przy nim zostać tylko pod warunkiem, że nie w jednym Duchu tylko porostaje Duchowe berło narodu. To jest wzgląd nietylko artystyczny ale i logiczny. Inny artystyczny wzgląd wynika z tąd - że kolej ~~metam~~ psychozy trzeba przecież jakoś uzasadnić. Uzasadnienie to nie pozwala ~~się~~ trzymać się kolei dziejów, boć np. trudnoby uzasadnić przejście Ducha Popiela wprost - w tak bardzo odmiennego charakterem - Piasta lub Ziemowita. Dążenie do takiego - powiedzmy psychologicznego uzasadnienia widzimy w poemacie bardzo wyraźnie: wtedy kiedy Król - Duch wstępuje w ciało Włodara

28

(wedle dawniejszej redakcyi) i wtedy kiedy wstępuje w Mieczysława. Zapewne też dlatego wykluczył poeta później Wodana z szeregu żywotów, że uzasadnienie tej metampsychozy wydawało mu się niewystarczającem. — Względów tego rodzaju mógłbym wyliczyć jeszcze więcej, gdybym nie obawiał się znużyć zbytecznie słuchaczy i nie sądził że nie tak trudno odnaleźć ich każdemu, kto w tym kierunku zwróci pilną uwagę. — Rezultat: że koncepcya oparta na nieprzerwalności berła duchowego w jednym duchu, koncepcya że tak powiem monarchiczna, nietylko że (wbrew zwykłemu pojmowaniu Króla-Ducha) nie istnieje, ale — pomijając nawet logikę — wprost już technicznie niemożliwą jest do przeprowadzenia.

Takie – jak wyłożyłem – jedynie ~~właś~~
właściwe rozumienie poematu, zmniej-
sza na pozór monumentalną wielkość
jego koncepcyi. Z mistycznego króla
dynastyi – Król-Duch schodzi jakoby na
króla-elekta, często na pretendenta
tylko do tronu. – Kiedy się jednak
oswoimy z tem pojmowaniem,
przyznamy, że nietylko pozwala
się ono lepiej rozwinąć żywiołowi
dramatycznemu, ale że ma ogromną
zaletę ~~nie~~ nienadwerężania naszej
wiary poetyckiej. Mistycyzm Króla-
Ducha dynastyi – wywołuje w umyśle
naszym zastrzeżenie, protest logiczny,
który psuje nam rozkosz estetyczną.
– Nasuwają się natrętnie pytania:
zkąd pochodzi ten duch do wy-
łącznego panowania? – Dlaczego
naród pokutować ma za jego grze-
chy? – Dlaczego np. orgie zmysłowe

Bolesława Śmiałego mają mieć konsekwencye w dziejach narodu: — jaki jest stosunek tego Ducha do innych, równie wielkich: i.t.p. Przy pojmowaniu, które za trafne uważam, wszystkie te pytania odpadają. Duch wielki — staje na czele — dlatego że wielki; grzesząc — albo pamięć jeszcze i sprowadza naród za sobą na manowce, albo — jeśli grzech go poniża w jego wielkości — ustępuje berła duchowego innemu, większemu, dopóki się znowu nie podniesie. Pojmowanie takie łatwo się w granicach wiary poetyckiej daje pogodzić z wierzeniem naszem w posłannictwo ludzi wyższych, posłannictwo, o którem bez wszelkiej mistyki uczą Nitsche, Carlyle, Emerson i tylu innych — i w które nasz narodowy indywidualizm wierzył

31

62

zawsze. Czyż Mickiewicz nie pisał o „przyszłym wielkim człowieku", czyż nie była echem tego wiara w Napoleona i jego kult ~~prawie~~ mistyczny? czyż Bohdan Zaleski w ostatniej swojej Dumie „Niewyśpiewanej" nie mówi, że życie całe wyczekiwał „wielkiego hetmana"? Prawie zbytecznem jest tu nawet cytować przykłady. Zaiste w „Króla-Ducha" nam wierzyć nie trudno; jestto kość z kości naszej, - ale nie w Króla-dynastę, tylko w króla-z ~~zasługi~~ wyboru, króla elekta.

— Takie wszakże pojęcie odpowiada bardzo dobrze społecznym przekonaniom Słowackiego. Jasno, krótko i bez zastrzeżeń, wypowiedział on je w „Liście otwartym" do Ks. Adama Czartoryskiego.

„Słowianie są czynnikami wolności

– (odrzutnie mówi przeto o Polsce, jako jedynej reprezentantce idei „Słowa"; ~~[illegible]~~ Rozpo

– prowiada. –

duchowej.... – Wolność ta wszakże była duchową, w pierwotnem pojęciu, – a zatem pozbawiona tej obrzydliwości, która na dzisiejsze cielesne komunizmy i purpurowe demokracye upada. Szło tam o rząd, w którymby duch wyższy nie służył niższemu – nie zaś o postawienie cielesne wszystkich pod jedną miarą, podług średniej ludzkiej wody zrobioną, – do której niedorosłych żadna siła ludzka nie dociągnie, a wyższych – chyba ucięciem głów – zrównać i przystosować potrafi. O równości więc cielesnej mowy nawet nie było. Nikt nie myślał wyciągać z za pieca pijanego chłopa i stawiać go w jednej parze z pięknym i szlachetnym rycerzem. Starano się jedynie o wolność jak największą w formach

(nie [illegible] – [illegible] – [illegible] niższemu " wyższe)

~~rządu, tak aby rosnący w piękności
Duch nie miał żadnej przeszkody."~~

Na tej podstawie — mówi dalej — „sta-
nąćby mogła prawdziwa hierarchia
na świecie podług zasługi i
mocy duchowej zbudowana". — A
więc — arystokratyzm duchowy, prawo
do pierwszeństwa — na podstawie du-
chowej wyższości. Arystokratyzm więc —

p. Słow.: rękop. z Bibl. Ossol. — i Wybór [illegible] s. 247 — [illegible] passim — [illegible]

„A nie dlatego, bym miał jaką wzgardę
W sercu, jak człowiek przeciw człowiekowi;
Ale chcę, aby zawdy były twarde
Na tych granicach, które Duch stanowi;
By polskie duchy ~~tam~~ przed Bogiem harde
Że się poddają jedynie Duchowi;
Że przymuszone być z ciała nie mogą
Przeciwko vetu swemu — żadną trwogą!"
„By duchy, które mają to z Chrystusa,
Że veto swoje na rozpad świata kładą,
Nie brała żadna ~~ziemska~~ cielesna pokusa
Iść za zwierzęcą i niższą gromadą,

Która pod biczem lub w galop, lub kłusa
Leci – chociażby przeciw Bogu – stado!
I piersi naszych wielkich natur porze,
A myśli – że Duch i pan Bóg pomoże." —

— Z ducha więc pochodzi władztwo,
i tylko poddanie się Duchowi nie
ubliża wolności duchowej; – jest ono
dobrowolne i idzie z ducha.

... „Mój król, mój Pan – to nie mocarz żaden
Ni ten, na którym trzy korony się piętrzą,
Ale Duch pierwszy globu – światowładny,
Chociażby w chłopcu, Duch świata najświętszy,
Czy on na świecie żyw, czy gdzie nad światem: –
Wiem, że Duch tam jest – i dość mi na tem".

„Skądkolwiek jego Duch na mnie uderzy,
Gdziekolwiek jego wołanie usłyszę,
– Czy to zjawi się w siermiędze pasterzy,
Czy jeszcze w żłobku matka go kołysze: –
Gdziekolwiek ono dziecko światowładne
Poczuję – klęknę – i na twarz upadnę"...

w wersie Mickiewicza / o wersji (Wyzw. ..., ...) / ...!

W misyi prowadzenia narodu ku jego wyższym celom, wspierają Króla-Ducha moce nadziemskie. Bezcielesnego Ducha Popiela nawracają przysłańce dwa duchy wyższe. Może w związku z ideami platońskiemi mówią mu one: „Przedurodzone więc stąd (t. j. z zaświatu) bierz pojęcia, I kształty czynów bierz ze świata cieni." Interwencya zaziemska objawia się zresztą wielokrotnie, — jak w zesłaniu gwiazdy, zabijającej Popiela, — w oślepieniu i przywróceniu wzroku Mieczysławowi, — w przysłaniu anioła do Ziemowita z rozkazem aby szedł budzić Popielowe dwory, i. t. d. — Mieczysławowi przynosi we śnie rozkaz sam Chrystus.+) Świat zaziemski współczuje i współdziała ze światem ziemskim. „Żaden Duch nie jest bez przyjaciół własnych, — żaden

36

głos nie jest bez ech – poza światem".
Stwierdza to i wyznanie poety w utworze p. t. „Wierzę" gdzie mówi:
„Wierzę w świętych Duchów związek,
Widzialnych i niewidzialnych." – V Tow.
Ciągła interwencya zaziemskiego świata kazałaby nawet przypuszczać, że ostateczne cele wskazane są z góry, a nawet drogi do nich Opatrzność prostuje. I stąd mówią Duchy wyższe, aż gdzieś „z ostatecznej krainy zachwyceń" przybyłe:
„My jedni – świata cały zarys wiemy,
I podług tkaczy – z pasm albo bławatnich
Albo ze złotych, nić w świata przędziwo
Wpuszczamy – tu kwiat czyniąca tam dziwo."
Ale te same zjawy mówią do ducha popielowego o celach żywota: „Sam szukaj, gdy się zmylisz – zapłaczemy".
Stosunek w każdym razie niejasny – ale nie jest jaśniejszym stosunek

37.

woli Boskiej do czynów ludzkich w nauce chrześcijańskiej. Współdziałanie też tego zaziemskiego świata nie wykracza poza te granice, do jakich przyzwyczaiły nas religie, tradycye, i wreszcie poezya; toż w naszej poetyckiej wierze nie czujemy potrzeby ścisłych logicznych uzasadnień i nie sądzę, aby w tej dziedzinie pojęć znalazł ktoś przeszkodę w zrozumieniu poematu, lub osiągnięciu estetycznego zadowolenia.. Natomiast myśl nasza zatrzymuje się z zapytaniem przed symbolami, które wywołuje poeta na modłę niby Apokalipsy......

Dwa takie widy symboliczne jawią się Herowi Armeńczykowi nad letejską wodą w postaci Dziewic.

Pierwsza, nazywa „umiłowaną odtąd i na wieki" i niema już barw dla odmalo-

wania jej piękności; - Daje ją poznać
tylko miarą swego zachwytu, który
jest tak wielki, że spłomienia się
w przerażenie. Pokazuje ją więc tylko
w zwierciedle swoich przerażeń - bez
twarzy, jak Mojżesz Boga - z tyłu.

A - nad nią „harfy śpiewają wietrzane:

„Dobrze ją poznaj - bo wkrótce utracisz,
Jak sny, przez Dobre Duchy malowane; -
Żywot tysiącem żywotów zapłacisz -
A zawsze jedną tę serdeczną ranę
Przyciśniesz w piersi rękoma obiema:
Tę jedną, świętą ranę - że jej niema!"

— Na to on:

„niechaj me oczy rozwidnię
Rubinem, który z jej ust światło leje -
A nie dbam o to, co mię dalej czeka;
Żywoty Ducha, czy męki człowieka!"

„W jedną girlandę męki me uwiążę
Jak człowiek, który za tysiące czuje, —

I tą girlandą – jako świata Książę
Czoło uwieńczę i udekoruję;
Niechajże na mnie idą Duchy-węże!
Niech mię świat walczy otwarcie lub truje.
Niech mię ognistą otoczy otchłanią:
Choćby aż w piekło wiodła – pójdę za nią!!"

…. Pamiętam ten głos – i straszne zaklęcie
Na które odrzekł mi Duch – „to Królowa!"
„I całe mego ducha wniebowzięcie
Upadło. – A w tem jasność przyszła nowa,
I w tem powietrzu, jako w dyamencie,
Ukazał się wid – piękność: córka Słowa,
Pani któregoś z ludów na północy,
Jaką Judejscy widzieli prorocy."

— To drugie zjawienie maluje poeta w ten sposób:

„Słońce leżące trzymała nad czołem
A miesiąc srebrny pod nogami gniotła,
Szła nad lasami – i leciała dołem
Nad chaty, jako komieciana miotła.
Tęcze ją ciągłem oskrzydlały kołem,

W słońcu girlandy niby z kwiatów plotła
I na powietrze rzucała niedbale
Perły - jaśminy i maki - korale."

– – – – – – – – – – – – – – –

– Zjawienie to sprawia, że Dusza
Hera, której woda letejska nie mogła wdrowić, wzmaga się na nowo, nowym bucha płomieniem, a wzmożona wciela się i rozpoczyna nowy szereg żywotów - pod znakiem tej niebianki.

Ten drugi symbol - to Polska. –
– Niewiem czy trzeba bronić twierdzenia tego przed możliwym zarzutem - że to nie Polska - ale Słowiańszczyzna. Wskażę tylko na to - co odstręczyło Słowackiego od Towiańskiego, wskażę na list do ks. Czartoryskiego, w którym Polskę mieni Dziedziczką jedyną idei słowiańskiej, wskażę wreszcie na ustęp z Króla - ducha, gdzie mówi o ludzie, który O wielkie już na A

41 67

✓ „Do walki Słowian z ... ze Słowem"

Zobacz Hek „Pamiętnik literacki": „Świat i ...

zamienił –

I cały Słowa wprzódy się promieni, –

A cały w Sławę Ducha przekamienił." –

W tej postaci, – Dziewicy na sierpie Księżyca, – zjawia się poecie Polska niejednokrotnie. Ograniczę się do przytoczenia jednego tylko ustępu z wiersza wydrukowanego w pismach pośmiertnych bez tytułu.

„Idźcie" – (mówi Anioł – do trzech pasterzy)

„Aż wam przejasna zastąpi Dziewica;

Ta złote słońce Pańskie ma na głowie

A pod nogami obrączkę Księżyca.

Raz na obłokach płomiennych widziana

Przez sługę Chrysta, – przez Świętego Jana,

Przyszłego świata święta monarchini,

Teraz ukryta z Dzieckiem na pustyni,

Piękna jak zorza.."

„– Próżno smok, który owładnął narody,

Wypuści na nią rzekę krwawej wody,

Próżno ostatni ślad jej ziemski zetrze!

Ona - uciekłszy z Dzieckiem na powietrze -
I tam karmiona, aż mróz minie ostry -
W błękitnych światach przez jaskółki-siostry
Dziecinę swoją pośród słońc wychowa;
Prześwięta ludom Matka - Pani Słowa!"

.... W umysłach poetyckich asocyacye idej powstają nie przez sczepianie koniecznym porządkiem ogniwo za ogniwo żelaznego łańcucha myśli, ale sposobem podobnym - jak się tworzą obrazy w kalejdoskopie. Luźne, różne barwą i kształtem szkiełka, znalazłszy się przy sobie w bezładzie, odbite w załomach zwierciadeł - tworzą symetryczne i doskonale związane figury. Ich związkom ruch nawet nie szkodzi; zarysy zmieniają się ustawicznie - ale niezmienną pozostaje - symetrya. To jest forma poetyckiej logiki. I mistycyzm ma logikę

podobną.

- - - A teraz – pozwólcie że rozsypię przed Wami garść takich barwnych szkiełek, czy może drogich kamieni; wrzućcie je w kalejdoskop waszej fantazyi – i przypatrzcie się kształtom, które się złożą.

. . : Dziewica – mająca księżyc pod nogami – jaką „judejscy widzieli prorocy" – to Matka Boska. Matka Boska, do któ-rej modli się litania – „Regina Po-log loniae". Gdy Polska jest piastun-ką idei słowiańskiej (Słowianin – pocho-dzi od Słowa) – więc Królowa jej – to „Pani Słowa". Ale „Słowo" – to także na-zwanie Chrystusa („a Słowo ciałem się stało"). Co to jest „Słowo"? W Genezie Lewia-tan, którego oczom złotym powierza stworzenie wypatrzenie nowej formy, który je w górę po drabinie żywota prowadzi, nazwany jest „Słowem

globowem." W jego modlitwie zamknięte jest westchnienie stworzenia o podniesienie go wyżej; on-to westchnienie zanosi Bogu, – jest adwokatem stworzenia przed Bogiem, jest jego "Słowem." Chrystus w tym samym znaczeniu jest "Słowem globowem" na wyższym szczeblu żywota. Matka Słowa-Chrystusa – i Pani Słowa-Polski – to jedno. Polska jest "Słowem globowem" jak Lewiatan i jak Chrystus. I Ona więc – "modlitwą wbita nad własną naturę," jest adwokatem stworzenia przed Bogiem, jest wypatrzycielką nowej formy, jest na Drabinie Jakubowej żywota pierwsząca. Podobna w tem Słowu-Chrystusowi, spełnia swe posłannictwo mesyaniczne.. "Przyszedł wiek – mówi poeta – że dla wielkości duchów

Chrystusem nawróconych – już nie człowiek jeden, ale naród cały papiestwem ducha zajmie się i wszelki ruch świata ku celom ostatecznym ducha ludzkiego nakieruje" („Kazanie" w utworze pośmiertnego wyd. Rychtera).–

Dobrówka mówi do Mieczysława:

–„a cóż gdy całym narodem
Zaczniemy ducha ku Bogu podnosić
Co wiek podwyższać twory jednym wschodem?"

– Król-duch, który prowadzi w górę taki naród – ma spełnić posłannictwo nie narodowe już – ale przecie – wszechludzkie.

Ze wstępie do rapsodu o Piaście mowa jest o przeczuciach i wieściach, które w pogańskim jeszcze dawnym świecie chodziły o Chrystusie; niektóre mity greckie wytłumaczone są tam rojeniem o niepokalanem kiedyś poczęciu

Dziewicy... I z temi przeczuciami — zostawia poeta to, co „Duchy przeczuć rozgadywały", kiedy nadchodził wielki rok tysiącowy" — „o wielkim, nowym na północy ludzie," co „mrowiem ludów napełni skowrody;" —

(Analog. z Biblii)

— „Gdy zechce, ciało do mogiły rzuci,
Lud taki święty, świat tak ogromny,
Że śmiercią płaczem swoich nie zasmuci,
Bo duchem będzie na ziemi przytomny;
A kiedy zechce — po ciało powróci
I włoży na się, jak pasterski skromny,
Swe dawne, w grobie porzucone kości,
Świecące, pełne cudownej wonności..."
— „O takim ludzie — sen — chociaż za wczesny —
Był, i pogańskie były ewangelie..." —

— Treścią idea, „Słowo" tego ludu, nigdzie w Królu-Duchu nie jest określona. Wolno nam ją jednak uzupełnić z pism innych. I tak ~~najpierw~~ wedle przytoczonego już listu do Ks. Czartoryskiego. Jest nią, ~~więc~~ idea

wolności z ducha, która w tem piśmie jest wyłożona.

[o wolnem i za i t. p. — o szefie, [illegible] (!)]

W ten sposób poznaliśmy drugi z symbolów, ukazanych Herowi Armeńczykowi u jego wstępu w ten tamtych żywotów, który opowiadają rapsody Króla-Ducha.– Co wyobraża jednak symbol pierwszy? Kim jest owa „umiłowana odtąd - i na wieki"? Kim jest ta nienazwana - po której przejściu bucha tylko okrzyk „to Królowa!?"–

„Tajemnica...”

Dla mojego jednak poczucia poetyckiego symbol ten, tem jest właśnie zrozumiały, że pozostaje zakryty. Zaraz ten pozorny paradoks wyjaśnię:

Przedtem jednak - zanim za myślą poety zaproszę was szanowni słuchacze w wysoką sferę Ducha,

porucę tu coś dla tych, co wzo-
rem dzieci – ażeby coś zrozumieć
potrzebują się tego dotknąć – albo
– jeśli można – wsadzić do buzi...
Nie potrzebują oni (metodą pana
Hösicka) przyjmować, że symbol
o którym mowa – jestto jakaś
„Marysia”, nie potrzebują nawet
wbrew związkowi logicznemu
tłumaczyć go sobie jako „poezyę” –
dlatego, że powiedziano o nim „nad
nią dźwięk, duchów girlanda słowi-
cza” – ale mogą mieć dla zaspo-
kojenia swojéj potrzeby macania
coś – bądź co bądź – rozsądniejszego. –
Oto w rapsodzie czwartym przechodzą
we śnie przed Mieczysławem sym-
boliczni aniołowie dwunastu ludów.
Kiedy przechodzi jedenasty poznaje
go śpiący i wykrzyka: „Boże! to mój!”
„W tem – nadszedł dwunasty – nieznany.

„I był objawion mi pod tajemnicą
„Bez znaków, tylko wiem, że był dziewicą."
...Otóż możnaby dopatrywać związku pomiędzy widzeniem Hera-Słoneczczyka a tym wzmiankowanym aniołem. Ten anioł - to symbol przyjścia mającego wyższego ponad żyjące ludu. Może więc owego ludu braci - który zjawiał się tylokrotnie w przeczuciach poetów - jako ten, co sprowadzi wiek złoty, - ugruntuje królestwo Boże na ziemi...

„Jeruzalem wyzwolona"

Komu to tłómaczenie wystarcza, może przy niem pozostać. Chodzi przecież właściwie tylko o to, aby myśl niezaspokojona nie stawała przeszkodą estetycznemu lubowaniu się w wyrozumialszych pięknościach poematu.

Co do mnie - ów symbol tajemnicy odczuwam inaczej.

Zgodzą się wszyscy chyba na to, że symbol ten wyraża jakąś ideę wyższą od idei, którą przedstawia zjaw Drugi, Córka Słowa. Wynika to wyraźnie z pierwszeństwa w ukazaniu się tego symbolu, z najwyższej ekstazy w jaką wprawia Hera Arimenciryda, z określenia wreszcie jego najwyższego dostojeństwa nazwaniem „Królowej” Słowem-wyraża on ideę najwyższą. Jaka to jest, co to jest „idea najwyższa”?.. Idea najwyższa jestto idea-która niema nad siebie żadnej-wyższej... Idea najwyższa niema nazwy. Z chwilą nazwania-schodzi na ziemię-a wzrok wybiega dalej-ponad nią-ku gwiazdom. To co najwyższe-niema wcale wierzchołka. Idea najwyższa to nie żaden szczyt, ani góra-to pęd w górę. „Pod nią-

A.j.

jakoby złote zejścia schody." – emanacye jej zstępują wciąż na dół – na ziemię, a ona stoi wiecznie w górze – niedosięgniona. Stopy jej tylko czasem opłucze fala niespokojnych tęsknot, bijąca wiecznie o podnóże jej tronu....

„A zawsze jedną tę serdeczną ranę
Przyciśnięcz w piersi rękami obiema:
Tę jedną smętną ranę: że jej niema!"

... A tąd – wywołanie u wstępu poematu widu tej niezarwanej, to wypuszczenie strzały tęsknoty w bezkres, wysoko, ponad wieżycę jeszcze najwyższego z doczesnych Kościołów, na której błyszczy prześwięty symbol Matki ludów – na sierpie Księżyca.

Idea ta zolbrzymia cały poemat, wyrzuca go – że tak powiem – w górę – nad jego własny szczyt. – Tak – wieże tumów gotyckich zadaśnia wydłuży

w formę pąkowia wierzchołek – dla wskazania, że tam, w górze, nie koniec jest – ale początek: Kolebka Kwiatu!

Obiegłszy po zawrotnych gzymsach nieporównanie śmiałych idei tę wspaniałą świątynię poematu aż do tego to szczytu – pozostańmy tu chwilę – i w tem kryształowem powietrzu wyżyn wzlećmy myślą – za duchem poety – w sferę oderwanych już od ziemi marzeń.

Mistycyzm bowiem ewolucyonizmu Słowackiego nie zatrzymuje się u kresów ziemskiego bytu. To, ku czemu najdalszem swojem marzeniem wybiega, jest tak dziwne, tak dlań jako dla poety znamienne i tak piękne, że – jakkolwiek poza ramy Króla-Ducha wychodzi – domaga się poznania. Poznanie to dopełni

Autor R. – Co można znaleźć u J. S., w tej idei wyższej. Jerozolima [illegible] – „Rozmyślania [illegible]"

1.56 — Ta myśl, że wyrób światła jest ostatecznym celem pracy twórczej Ducha, wyraża się i w „Królu Duchu", gdzie „światłem" każe poeta mówić (Duchom z ostatecznej krainy „zachwyceń" przybyłym) istotom wyższym od ludzi. **73**

Otóż (ich mowa, oto) w jaki sposób światło jest „najdoskonalszym śpiewu świętego narzędziem" (Rapsod II)

Gdzieś z ostatecznej krainy zachwyceń
Przyszły te duchy i nauczyciele,
Bez słów i dźwięków, i bez tych przesyceń,
Które duchowi są od nauk w ciele.
Ci — za pomocą różnych się oświeceń
I blasków — szybom podobni w kościele
Wymalowanym — z myśli tłumaczyli;
Jak kwiat, gdy zamknie się i znów rozchyli.

Język z słonecznej był miłości wzięty,
Mąż złoty... gdy się zżymał, malowany —
Lecz cały wielki, otwarty, natchnięty,
I nie mówiony, lecz z Ducha błyskany...
Jak dziecko krzyczy „ach!" na dyamenty,
Tu ogień widząc złoty — tam rumiany,
Bo wszystkich zliczyć płomyków nie może:
Tak ja, słysząc Twój język Ducha, Boże...

A oni do mnie przez różne błyśnięcia
Zaczęli — czuciem we mnie tłumaczeni..."

57 74

Brak mi dziś czasu zastanawiać się bliżej nad tą sprawą. Mimochodem tylko zaznaczę, że znalazłem dla tej rzeczy Słowackiego niepraw... dotąd przez żadnego z krytyków a bardzo zastanawiającą analogię u Fechnera. — / To ~~...~~ muszę jednak podnieść — że chcąc

~~Charakter Słowackiego jest rzeczą nader~~ godne ~~...~~ określić cechę języka i obrazowania Słowackiego ~~...~~, niemożna może trafniejszego znaleźć porównania ~~i ...~~ suggestywniejszej ~~...~~ a prawdziwszej charakterystyki, nad owo własne ~~...~~ poety przytłoczone ~~...~~ przedstawienie ~~...~~ „języka bladów." Obrazowanie jego zaznaczyć między ... ~~...~~ (nie działa przez plastykę, ale przez nastrój, ~~(owo „Stimmung" ...)~~, co najwyraźniej występuje na jaw przez porównanie z obrazowaniem np. Mickiewicza. Jestto ten ~~...~~ (impresjonizm) rys, który Słowackiego nawet w epopei i dramacie czyni lirykiem, (przynajmniej w epoce i dziełach, w których dosięgł szczytu swego rozwoju.)

kwiatem — jak przez

Tu dalsze cytaty
analogie z pism ...
analogie z Nowalisa ... etc.
Fechnera

§ 8.

I – oto niezmiernie ciekawa – w tym jego ideale ~~Nie mogłem jednak nie zauważyć tego~~ ~~punktu wiary Słowackiego, w którym wy-~~ ewolucyjnym wyrażają się mimowolnie jego aspiracye poetyckie, (pragnienie) zdobycia mocy przelewania uczuć i myśli w słuchacza za pomocą (bezpośredniego) budzenia w nim tonów i nastrojów, które to aspiracye, przebijające się w całej twórczości jego, on – widząc daleko jeszcze do ideału skutkiem niedostateczności narzędzia mowy, – wyobrażał sobie urzeczywistnionemi gdzieś, kiedyś, w przyszłych żywotach, za pomocą ~~[illegible]~~ nowego daru Stwórcy, innego języka, nie ze słów, ale z blasków złożonego... Wiara dziwnie w naiwności swojej rzewna i piękna; x) ~~zarazem dokumentem dla przyszłego krytyka,~~ ~~który się będzie może bardziej trosz[czył]~~ ~~o to, czem Słowacki był – niż o to – czem nie~~ – ~~był~~ a przytem w wysokim stopniu zastanawiający wypadek – nad którym dłuższej chwilką zamyśleć się wypada ~~[illegible]~~ poważnie – jak mało ideały ludzkie mają objektywnego znaczenia a jak bardzo subjektywnym (jest ich) ~~mają~~ charakter: – Słowacki – ewolucyi świata przepisuje – własnej dziwności przedziwię: x2) [illegible]

x) Porównanie pod tym względem z Goethem szukałem w którym Darwinizm w poezji!

Wstęp Dworzak VIII

lub IV

(Dworzyński II)

(Do opracowania)

Przeniesione (1–14) przy wykorzystaniu przypisów do Rozdz. V. 1. i lub IV (o. Myśli pierw.)

II

W ostatniej, mistycyzmem ogarniętej epoce życia Słowackiego, twórczości jego przybyły nowe nieznane przedtem pobudki. Dotąd zawisłą ona była wyłącznie od pobudki artystycznej. Ta była tak decydującą, że nie tyle wypowiadanie się przy pomocy środków artystycznych było celem dla poety ile raczej same te środki celem się stawały, temat nie był jądrem ale tylko koniecznem rusztowaniem.

Jest to stadyum twórczości naiwnej, podobnej do owej znanej furyi zdobniczej ludów pierwotnych, albo pasyi dziecięcej do kolorowania.

W późniejszej epoce rozwoju, w wieku męzkim, ta forma twórczości o tyle ulega zmianie, że artystyczny zamiar nie wyczerpuje się w ubieraniu tematów w szatę dźwięku i barwy, ale że zwraca się on ku samejże

koncepcyi tematów. W pierwszym rzędzie charakterystyczna jest tutaj Balladyna, poemat w pomyśle samym niezmiernie oryginalny. Sztuka Słowackiego przechodzi ze stadyum naiwnego zdobienia w stadyum architektoniki.

Drugim nabytkiem dojrzałego wieku jest wzbogacenie zakresu interesów umysłowych. W Beniowskim schodzi poeta z oderwanego świata marzeń poetyckich na ziemię, — prawda że tylko w parentezach, jak gdyby interesa ziemskie uważał za coś, co czepia się jego skrzydeł i czego chciałby się pozbyć mimochodem wśród lotu. O zmianie wewnętrznej, o zmężnieniu, zwróceniu uwagi ku rzeczom realnym, o pozbyciu się czczości, wynikającej z ustawionego zapatrzenia w tęczę bezcielesne, o większej pełni życia, pisze też poeta w tej epoce w listach do matki. Zda się twórczość jego poczyna „gram rzucać pod tęczę" wedle rady Zygmunta. Ale ten moment rozwoju,

zasadnicza zmiana pobudek twórczości, dokonywa się dopiero w epoce ostatniej.

Teraz temat, treść, której jądrem jest nowa mistyczna nauka, rozpierają pierś poety; obok interesu artystycznego pojawia się interes dla konstrukcyi myślowej; umysł poety pracuje nad wykończeniem budowy swego światopoglądu. Motywa artystyczne, zarówno konstrukcyjne jak zdobnicze, przewijają się przez tę pracę myślową i nie dają się od niej odłączyć; co więcej – one to w wielkiej mierze warunkują tę pracę, a koncepcyom filozoficznym nadają charakter koncepcyj artystycznych. Ale bądź co bądź twórczość nie jest już wyłącznie artystyczną pobudką zawarunkowana. Uwydatnia się to najwyraźniej w wystąpieniu nowych jej kierunków; obok poematów spotykamy dzieła, które wysuwają cel dydaktyczny i apostolski. „Genezis z Ducha" jest wprawdzie we względzie poetyckim dziełem niepospolitem, ale przecież zadaniem jej właściwem jest przedstawienie systemu nauki. Piękność tej nauki porywa poetę i z traktatu czyni poemat.

W innych utworach np. w znacznej części „Listu do J. M. Rembowskiego" sucha dydaktyka bierze górę. Ale są i poematy które opanowuje cel dydaktyczny, strona artystyczna nosi w nich cechę raczej tylko szaty zewnętrznej. Do takich należy przedewszystkiem „Samuel Zborowski".

Do tego typu nie należy „Król Duch".

W „Zborowskim", gdzie chodziło poecie o przedstawienie doktryny, dramat zamienia się w wykład: docentem jest Lucyfer. Niczego podobnego nie spotykamy w „Królu Duchu". —

Zapał do poetyckiego tworzenia nie został w Słowackim przez mistycyzm ostudzony, ale raczej wzmógł się jeszcze. Podczas kiedy w Mickiewiczu Towiańizm zabił poetę, którego interes zwrócił się wyłącznie ku zagadnieniom etycznym, Słowackiego pociągnęła do nowej nauki piękność, którą w niej znalazł. Kiedy Mickiewicz dla nowej Ewangelii jest Pawłem, Słowacki jest jej Świętym Janem. Mickiewicz jest organizatorem i wykonawcą, Słowacki

piewcą i chwalcą. Niętyle zajmują go zadania Nowego Zakonu w chwili obecnej i le związek jego z przeszłością i przyszłością, skąd schodzą nań wizye apokaliptyczne. On to spoetyzował Towianizm i tem zapewnił mu nieśmiertelność. Jeżeli jednak i w stosunku do nowej nauki pozostał artystą, to znaczy to, że między tą epoką jego życia a poprzednią, w dziedzinie twórczości niema zasadniczego rozłamu. Poeta zmienił się dogłębi, zmieniła się i jego twórczość, ale pozostał zawsze poetą i dlatego między jego dziełami poprzedniej i obecnej epoki można odnaleźć nić nieprzerwaną. Król Duch właśnie jest podjęciem i wysnuciem zamiarów i pomysłów powziętych w epoce poprzedniej. Że równocześnie pomysły te uległy teraz głębokiemu przekształceniu, to nie powinno zasłaniać nam oczu na ich pochodzenie.

Dwa są przedsięwzięcia, które

podjął poeta w poprzedniej epoce; oba mają za przedmiot Polskę. Może być, że pod wpływem „Pana Tadeusza" Słowackiemu otworzyły się oczy na niewyczerpaną skarbnicę piękna, która jest w Polsce. Jest to w dziejach naszej literatury chwila niezmiernej wagi; powstaje poezya, którą możnaby nazwać erotyką patryotyzmu, poezya, której treścią jest sławienie piękności Ojczyzny. Do duszy narodowej wchodzi z tą chwilą nowy pierwiastek wielkiej trwałości. Do dziś z naszem pojęciem miłości Ojczyzny łączy się nierozdzielnie pojęcie jej piękności. Sam „Pan Tadeusz" nie dokonał tego; wpływ jego byłby zbyt jednostronny i nie wszystkie dusze odpowiadają równie silnie na ten sam ton. Ton drugi dopełniający obudził Słowacki. || Z dwóch przedsięwzięć poetyckich,

o których mówiłem, podjętych w tym tonie, jednem jest upoetyzowanie dziejów Polski w szeregu dramatów. Wykonane zostały dwa: „Balladyna" i „Lilla Weneda". Przedsięwzięciem drugiem był „Piastowski" poemat, w którym Mickiewiczowskie „wąsy, psy, kontusze, — a nadewszystko szczere polskie dusze", tudzież piękność natury polskiej miał w odmiennem wcale, tęczowem, ariostycznem przedstawić oświetleniu. Obydwa te przedsięwzięcia tak silnie zajmowały poetę, tak ściśle były zresztą związane z miłością Ojczyzny, którą mistycyzm tylko podsycił, że nowo wzbudzone pod wpływem Towianizmu interesa i myśli nie mogły ich wyprzeć, ale tylko przekształciły. Piastowskiego próbował poeta kontynuować i w tej epoce. Sama mała próba godzenia takich dwóch przeciwieństw jak mistycyzm religijny i rozigrany, swawolny, ariostyczny

8

poemat dowodzi jak silnemi pozostały w Słowackim i teraz czysto artystyczne interesa. Próba godzenia oczywiście udać się nie mogła: sprzeczność wewnętrzna była zbyt głęboka. Toteż oba pomysły: upoetyzowanie dziejów Polski i artystyczny poemat rzucający na nią tęczę nieśmiertelnej piękności, znalazły kontynuacyę i syntezę w „Królu Duchu".[1)]

Popiel, „syn popiołów" bohater pierwszego rapsodu poematu, jest mścicielem wyrżniętych ludów, zapowiadanym przez Rożę Wenedę w stosunku z Lelum Polelum, w tragedyi o Lilli. Zczepienie treści jest bezpośrednie. Balladyna odbija się w „Królu Duchu" swoją metodą koncentrowania motywów legendowych. W Balladynie, podobnej nastrojem do „Snu letniej nocy" w kapryśny sposób miesza się wszystko. Postacie, jakie w odległych od siebie czasach powołała do życia, albo przyswoiła sobie fantazya ludu, schodzą się tutaj ze sobą: więc rycerz rużny a dobry, którego

prowadzi jaskółka pod strzechę wieśniaczą, gdzie znachodzi sobie żonę, więc „pani co pana zabiła,” więc „z chłopa król” Grabiec, więc syntymentalny pasterz, którego do inwentarza narodowej duszy wniosła sielanka XVIII. wieku a przed innymi popularny w dworkach szlacheckich Karpiński, więc kreacya romantyzmu Goplana i wiele innych postaci i motywów. Wszystkie uznane one są za realne, gdyż wszystkie je stworzyła ballada, żyją w kraju ballady. W kraju tym czas nie istnieje. „Był sobie raz”..., albo „dawno, bardzo dawno temu”..., tak zaczynają się wszystkie bajki. Wszystkie więc dzieją się współcześnie, w czasie „dawno-temu”! W tym samym czasie rozgrywają się przedhistoryczne dzieje Polski; w ten okres, okres balladyjny przenosi więc wszystkie balladyjne postacie „Balladyna”; spotykają się tu one ze sobą niby dusze na polach elizejskich, gdzie również „czasu już nie będzie.” Z tej koncepcyi ogromnej

śmiałości jeden moment przechodzi do „Króla Ducha": pomysł skracania koncentracyi motywów legendowych. Niemasz tu oczywiście tej orgii fantazyi, w której jakwe śnie wszystko miesza się ze sobą, bez względu na wszelkie pozory możliwości; charakter i nastrój obu poematów jest bowiem zgoła inny: tam „dzbanka pełnego malin rozbicie", tu „wyroków wypełnienie wiecznych" podjęcie „ciężkiego brzemienia" opowieści o „cierpieniach i mękach serdecznych" o „rzeczach przeminiętych" i o „duchów świętych wojnach". Ale i tu koncentruje poemat Rytygera i Popiela w jedną osobę, Wandę czyni córą Lecha, Rytygerowi-Popielowi każe być Lecha współczesnym, każe mu też odnaleźć pobojowisko orłów w przypomnieniu odnalezienia gniazda orlego, gdzie powstało Gniezno, a o czem opowiada historyczna legenda. A ten wspólny obu poematom pomysł koncentracyi nie jest tylko formalną i zewnętrzną wspólnością; podkładem jego jest

podobna intencya artystyczna: tam nastrój bezczasowej balladyjności, tu nastrój zamierzchłej dawności wywołany jest tąż samą metodą, która naśladuje marzenia senne. Zresztą do poetyckiego znaczenia tej koncepcyi powrócę jeszcze w właściwem miejscu.

Zaniechawszy w okresie mistycznym „Beniowski" pozostawił „Królowi-Duchowi" w spadku przedewszystkiem oktawę. Jakkolwiek, jak to jeszcze później rozwinę, forma ta w obydwu wypadkach inny ma charakter i różnym służy celom, to przecież przekonany jestem, że na wybór strofy Króla Ducha wpłynął fakt, że strofa ta leżała w „piórze" poety i że pozostawiając niedokończonym „Beniowskiego" intencye artystyczne związane z tą strofą, chciał wypełnić w nowem dziele. Prócz strofy i razem z nią przechodzi jednak do Króla Ducha w pewnej mierze także i pierwiastek ariostyczny „Beniowskiego", znowu do niepoznania zmieniony, pozbawiony motylich skrzydeł, ale objawiający się w tej samej ~~nowej~~ fantazyi, która nie zna żadnych granic.

Król-Ducha zatem łączą ~~jak widzimy~~
z epoką poprzednią twórczości poety
intencye artystyczne; opanowuje go
zamiar artystyczny. Dydaktyki niemasz
tu ani śladu. Niemasz przedewszystkiem
tego systematyzującego elementu, który widzie-
~~liśmy~~ w „Samuelu Zborowskim". ~~Ale~~
~~nie tylko z tego powodu z samego, „Króla-~~
~~Ducha" mistycznej doktryny poety~~
~~zrekonstruować by sobie nie można, ale~~
~~też i dlatego, że z doktryny tej wchodzą~~
~~doń tylko ułomki, tylko to, co dla~~
~~właściwego celu poetyckiego okazało~~
~~się przydatnem.~~ Kto chce uważać to
dzieło za utwór dydaktyczny, 2)

*

poświęcony propagandzie doktryny, ten nie tylko gruntownie się myli i zapoznaje jego artystyczną cechę, ale zamyka sobie też drogę do jego zrozumienia. W tym wypadku bowiem, w najprostszem opowiadaniu podejrzywać będzie jakieś drugie ukryte znaczenie. Coś podobnego zaszło, zdaje mi się w [illegible] skiego: podejrzywując wszędzie alegorye zwątpił wreszcie o istnieniu jakiegokolwiek sensu w tem dziele. Podobnie już także parokrotnie zalegoryzowano „Balladynę", odbierając jej w ten sposób rzeczywiście sens wszelki. Do obserwacyi utworów sztuki trzeba przystępować z instrumentem niezmiernie prostym wprawdzie, ale niezmiernie cennym, bo nie da się go zastąpić niczem, ani też nabyć, jeśli się go nie posiada: z naiwnemi oczyma dziecka. Filozofia „Balladyny" tkwi w tem, że jest ona bajką, niczem więcej; ~~cała nieporozumienie wynikło stąd właśnie, iż jest ona tak bardzo bajką, że krytycy nie mogli uwierzyć, aby z czemś podobnem można przyjść do literatury i sądzili, że wzięto ich na kawał" i zaczęli od~~

„Król Duch" mimo całej głębi swej i powagi, ~~[illegible]~~ jest przecież przedewszystkiem opowieścią. I ten go też tylko zrozumie, kto przystąpi do niego jak do

~~wać listek po listku w mniemaniu, że dojdą do jakiegoś ukrytego jądra. Tymczasem po tej operacyi nic nie zostało, o ile operator ten nie nie zastąpił owego brakującego jądra własnemi fantasmagoryami. Zupełnie podobnie ma się rzecz z „Królem Duchem". I Ten tylko go zrozumie, kto przystąpi do niego jak do zwykłej~~ opowieści. Tylko, że tutaj jeden jeszcze przedtem ~~musi~~ być dopełniony warunek: trzeba zapoznać się ze sferą idej, ze światopoglądem, na którym poemat ten wyrósł.

— Bo jeżeli on wykładem nauki nie jest, to z drugiej strony zbudowany jest cały na światopoglądzie w tej nauce zawartym. Światopogląd ten zajmuje takie stanowisko wobec poematu, iż uważa się go za premisse, za rzecz znaną, której już tłumaczyć nie potrzeba. Tak się ma rzecz z zasadniczemi ideami poematu; ale ponadto w poszczególnych obrazach, porównaniach, nawet zwrotach mowy, mieszczą się aluzye do pewnych punktów doktryny; ~~które bez znajomości jej nie zrozumiałemi nie są. Dlatego do „Króla Ducha"~~ znajomość jej potrzebna jest nietylko dla zrozumienia treści, ale niemniej dla należytego uczu-cia się w piękności poetyckiego jej przedstawienia